Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 62. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 5 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRÓDECKA 2 B.

Nowa dyskusja o Konstytucji.

Jakakolwiek rewizja Konstytucji będzie obecnie trudną i kto wie, czy nawet możliwą, gdyż sprawa rewizji jest dziś w najszerszych masach bardzo niepopularną. Podzieliła ona los sanacji, która hasłem naprawy konstytucji żonglowała demagogicznie przez lat kilka, by potem wnieść do Sejmu projekt tak antydemokratyczny i zarazem tak niedorzeczny, że tylko utrudniła nim wszelkie rozsądne dążenia do rewizji. Za projektem tym nie miał odwagi oświadczyć się nawet rząd sanacyjny, skrytykował go sam marsz. Piłsudski w jednym z wywiadów, a niektóre jego szczegóły, jak np. głosowanie wojskowych i prawo Prezydenta umarzania postępowania sądowego i unieważniania mandatów poselskich, zostały i przez rozsądnych sanatorów z miejsca odrzucone. Wydarzenia ostatnich miesięcy, odbierając sanacji resztki popularności w kraju, pogłębiły jeszcze opozycję przeciw sanacyjnej „naprawie konstytucji", przyczem — niestety — sama idea naprawy straciła popularność w wielu kołach, które przed czterema laty za nią się oświadczały. Wskrzeszenie projektu z roku 1928 przez BB — coprawda już tylko jako przedmiotu do dyskusji — wywołane zostało zapewne względami taktycznemi, a nie zasadniczemi. Obozowi BB chodzi o odwrócenie uwagi kraju od strasznych skutków jego gospodarki i polityki, o zajęcie opinji publicznej dyskusją teoretyczną nad sprawami nie związanemi z istotnem źródłem dzisiejszego zła w Polsce. Że dyskusja ta będzie bez praktycznych rezultatów, stwierdził sam prezes klubu BB w swej deklaracji. p. Jędrzejewicz, który zapowiedział, że „trzeba będzie uwzględnić przemyślenia marszalka Piłsudskiego, dotyczące najbardziej zasadniczych materyj konstytucyjnych", a które — trzeba to podnieść — stoją w sprzeczności z projektem BB i ponadto mają mieć ciąg dalszy po jego powrocie z Madery. Ostatecznie więc decyzja, jaką ma BB opracować konstytucję, zależeć będzie od Piłsudskiego, a nie od wyniku dyskusji w komisji konstytucyjnej.

Dla naprawy ustroju najlepszemi były lata 1928 i 29, kiedy to w Sejmie można było stworzyć większość trzech piątych za rozsądnym projektem. Ale wówczas klub rządowy odrzucał wszelkie kompromisy z innemi stronnictwami i tem udaremnił naprawę. Dziś nastroje gruntownie się zmieniły. Dziś, gdy się mówi, że „sejmowładztwo" doprowadziło rzekomo kraj do „katastrofy", to na to niejeden odpowie, że takiej ruiny gospodarczej z 365 tysiącami bezrobotnych i z bezprzykładnem spauperyzowaniem wsi, jaką dziś widzimy, przed rokiem 1926 nie było. Gdy p. Car mówi o kulcie niekompetencji, to można mu pokazać niektórych pomajowych dygnitarzy, których główną kompetencją obok stopnia wojskowego była przynależność do grupy pułkowników. Jeśli zaś kto dziś jeszcze wystąpi z zarzutem „partyjnictwa", to już cały kraj zawoła, że partyjnictwo dopiero po maju zostało zrealizowane w 100 procentach, gdyż dopiero obecnie aparat państwowy — jak to min. Składkowski w Sejmie z uznania godną otwartością przyznał — popiera sanację przy wyborach. Czyż dziś czynny zwolennik w innej partji poza sanacją może zostać urzędnikiem? Czy wogóle urzędnikowi wolno być niesanatorem? Czy przed majem w ciągu trzech lat posyłano na emeryturę dziewięć tysięcy urzędników i oficerów? Czy niemiłych kandydatów przenoszono na kresy? Czy był Brześć przed rokiem 1926? Czy przekroczono budżet o pół miljarda, a na wybory wydano osiem miljonów? Sanator, który dziś szermuje zarzutem „partyjnictwa", posiada dużo cynizmu, ale nie tyle, by potrafił sfalszować prawdę o tem, co było przed majem i co jest dzisiaj.

Stwierdzając, że nastroje dla naprawy konstytucji znacznie się pogorszyły, oświadczamy się jednak zasadniczo za naprawą celem utwierdzenia i wzmocnienia w państwie rządów demokratycznych, co oznaczać będzie najlepsze możliwe wzmocnienie państwa. Z projektu BB będzie można wziąć kilka pomysłów, ale to, co BB uważa w nim za istotne (a więc np. weryfikacja mandatów przez Prezydenta i umarzanie procesów, mianowańcy w Senacie, wydawanie dekretów nawet w czasie trwania sesji, podnoszenie podatków o 10 procent rozporządzeniem Prezydenta, usuwanie posłów ze Sejmu wyrokiem zależnego od rządu Trybunału Stanu itp.) nie może być nawet przedmiotem dyskusji. Sejm musi pozostać organem prawodawstwa i kontroli nad rządem i w tych funkcjach nie może być od Prezydenta w żadnej formie zależnym. Od tego demokracja polska nie odstąpi. ax.

POS. SZEMBEK U KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 4. 3. (PAT). Król Karol przyjął wczoraj posła Rzplitej Polskiej Szembeka na audjencji, poczem zatrzymał go na śniadaniu.

—x—

ZGINĄŁ Z RĄK BOJÓWKI.

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). W potudnie przy ul. Krochmalnej jedna z bojówek socjalistycznych zastrzeliła tragarza Majera Popowskiego. Zdaje się, że mord był dziełem bojówki B. B. S.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI.

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). W Grudziądzu kupiec Alfons Rajmus postrzelił się w skroń, a następnie zawisł na sznurze, który przedtem przygotował. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Flota Francji o 130 tys. tonn silniejsza

NIŻ FLOTA WŁOCH.

Paryż, 4 marca. Jakkolwiek nie ogłoszone zostały jeszcze szczegóły zawartego układu flotowego, niektóre dzienniki paryskie ogłaszają wykaz cyfr, ilustrujących w przybliżeniu podział sił morskich Francji i Włoch. Być może, że cyfry podane przez prasę nie są dokładne, ponieważ tekst układu nie został jeszcze ogłoszony, nie ulega jednak wątpliwości, iż Francji przyznano znaczną przewagę nad Włochami.

Wedle **„Journala" przewaga Francji wyraża się w sumie 130 tysięcy tonn.** Przydział tonnażu dla poszczególnych kategoryj przedstawia się następująco: dla łodzi podwodnych przyznano Francji 83 tysiące, Włochom 52 tysiące tonn; dla okrętów pomocniczych przyznano Francji 155 tysięcy, Włochom 112 tysięcy tonn; dla kontrtorpedoców. — Francja 72, Włochy — 25 tysięcy tonn; dla torpedowców — Francja 38. Włochy 44 tysięcy tonn. W dziale krążowników 10-tysięczno-tonnowych otrzymują oba państwa równy przydział 70 tysięcy tonn.

Wielka Rada Faszystowska pochwala układ morski.

Rzym, 4. 3. (PAT). Na zebraniu Wielkiej Rady Faszystowskiej, minister spraw zagranicznych Grandi, złożył obszerne sprawozdanie w sprawie ostatniego układu morskiego. Sprawozdanie to zostało przyjęte oklaskami. Następnie minister marynarki Siriani przedstawił techniczne szczegóły oraz dane cyfrowe, dotyczące układu. Zkolei zabrał głos Mussolini, podkreślając doniosłość nowozawartego układu. Wkońcu Wielka Rada Faszystowska przyjęła rezolucję następującej treści:

„Wielka Rada Faszystowska po wysłuchaniu sprawozdań ministrów Grandiego i Sirianiego uważa układ morski włosko-francusko-brytyjski za zadowalający ze wszystkich punktów widzenia, oraz wyraża uznanie ministrom Grandiemu i Sirianiemu oraz ich współpracownikom".

———oOo———

Wznowienie wykładów uniwersyteckich w Hiszpanii.

Madryt, 4. 3. (PAT). Stosownie do postanowienia zapadłego na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, wykłady zostały podjęte na wszystkich uniwersytetach hiszpańskich. Nigdzie przytem nie doszło do jakichkolwiek incydentów. Jedynie uniwersytet madrycki pozostaje dotychczas zamknięty. Otwarcie tej uczelni nastąpi w czwartek.

Przesilenie rządowe na Łotwie.

Ryga, (PAT). Rząd Zelminsa podał się do dymisji wobec braku większości dla przeprowadzenia programu gospodarczego. Dymisja rządu została przyjęta. Prezydent powierzył misję utworzenia nowego rządu Alberingowi ze Stronnictwa Chłopskiego.

Gandhi zawarł układ z wicekrólem.

Nowe Delhi, 4. 3. (PAT). **Rokowania wicekróla Indyj z Gandhim zakończyły się. Układ został osiągnięty.**

Londyn, 4 marca. Osiągnięty układ zostanie dziś przez obie strony podpisany. Wiadomość o osiągnięciu porozumienia wywołało w kołach kongresu indyjskiego wielkie zadowolenie. We środę popołudniu układ zostanie zatwierdzony przez komitet wykonawczy kongresu indyjskiego, a równocześnie nastąpi ogłoszenie zakończenia ruchu cywilnego nieposłuszeństwa.

O czem piszą inni?...

Dyskusja konstytucyjna wznowiona.

W prasie niezależnej przeważa przekonanie, że ponowne zgłoszenie sanacyjnego projektu zmiany Konstytucji zmierza do odwrócenia uwagi społeczeństwa od innych, bardziej pilnych spraw.

„Słowo Pomorskie“ pisze:

„Pamiętamy wszyscy, jak w jednym z wywiadów min. Piłsudski potępił projekt BB. (w jesieni 1930 r.). Należało więc oczekiwać, że ten projekt zostanie zmieniony i uzupełniony w myśl życzeń min. Piłsudskiego. To się jednak nie stało. Sejmowy klub BB. przedłożył Sejmowi **projekt stary, bez zmian i bez uzupełnień.** Jest to dowód, że działały tu jakieś okoliczności **nagłe,** które wpłynęły przyspieszająco na ponowne manewry „konstytucyjne“.

„Robotnik“ przypomina, że w trzecim Sejmie opozycyjna większość potraktowała projekt poważnie. Lewica, centrum oraz prawica zgłosiły własne projekty zmian.

„Opinja publiczna interesowała się jeszcze dość poważnie samem zagadnieniem; wydano wcale dużo broszur i nawet książek; istniała rzeczowa polemika w dziennikach, w tygodnikach i w miesięcznikach.

Obóz „sanacyjny“ nie uczynił żadnego wysiłku, by doprowadzić rewizję Konstytucji do takiego, czy innego rezultatu“.

Już w r. 1926 można było zmienić Konstytucję.

„Dziennik Bydgoski“ przypomina, że Klub Chrz. Demokracji już od szeregu lat walczy o naprawę Konstytucji.

„Wszak parlamentarny klub Ch. D. dostarczył zaraz po majowym przewrocie, mimo trwania na szańcu rzeczowej opozycji, referenta w Sejmie dla rządowych postulatów i prawnych postanowień, czyniących pierwsze, słuszne wyłomy w najbardziej szkodliwych ustępach marcowej Konstytucji. Wszak klub ten, widząc beznadziejną, projektem i stanowiskiem sanacji zaognioną walkę o zmianę Konstytucji w Sejmie poprzednim — **wystąpił z własnym, gruntownie przemyślanym projektem Konstytucji, uzgodnionym z partjami sejmowego środka; a znachodzącym nawet uznanie sejmowej lewicy.** I od dobrej woli rządu i sanacji zależało wówczas pchnąć konstytucyjne kolisko do upragnionej mety“.

Należy dodać, że już przed rokoszem majowym Stronnictwo Chrz. Dem. żądało ulepszenia Konstytucji. Pięć stronnictw, mianowicie ZLN., Ch. N., Ch. D., Piast i NPR., liczących ogółem 240 posłów, wybranych w uczciwych wyborach, opowiadało się za reformą. Sanacja uniemożliwiała prace drugiego, potem trzeciego Sejmu, zamykając sesje. Dzisiaj winowajcy przedkładają projekt, który jest wyraźnem popsuciem Konstytucji.

Na co liczy sanacja?

Ponieważ sanacja nie ma w Sejmie większości dwóch trzecich głosów, przeto zdaniem „ABC“ będzie usiłowała przerzucić punkt ciężkości do Senatu, gdzie taką większość posiada.

„Tedy plany sanacji są takie: Za wszelką cenę doprowadzić w Sejmie do uchwalenia jakiejkolwiek, choćby najdrobniejszej zmiany konstytucji przez wysunięcie jakiegoś szczegółu, na który będzie można pozyskać część choćby głosów opozycji. Wówczas ta zmiana konstytucji musiałaby pójść do Senatu. Senat ma prawo dokonywania poprawek i zmian w uchwale Sejmu. Oczywiście większość sanacyjna Senatu skorzystałaby z tego dla uchwalenia całego projektu zmiany konstytucji, wniesionego przez BB“.

Zmiany uchwalone przez Senat wrócą znów do Sejmu, w którym powinny upaść. Ale sanacja wysuwa inną interpretację:

„Oto, że poprawki Senatu, choć dotyczą konstytucji, nie wymagają już dla uchwalenia w Sejmie większości dwóch trzecich głosów, lecz wystarczy im większość jednej dwudziestej głosów, wymagana przy każdej ustawie, powracającej z Senatu do Sejmu. Niema żadnych specjalnych przepisów w tym względzie, co do zmian konstytucji, uchwalonych przez Senat, więc należy je traktować jak każdą inną poprawkę Senatu do ustawy sejmowej — powiadają sanatorzy“.

P. marszałek Świtalski wyszedł z grona BB. i okazał już swój talent „interpretacyjny“, a klub BB. zawsze mu przyzna rację.

Mimo to mamy nadzieję, że do popsucia Konstytucji nie dojdzie. Obrady w komisji konstytucyjnej muszą trwać dość długo, a w międzyczasie powróci p. Piłsudski ze swemi „przemyśleniami“ i robota rozpocznie się na nowo. Stronnictwa niezależne projektu BB. nie poprą. Jest w nim wprawdzie kilka poprawek pożytecznych, ale **całość** jest pogorszeniem obecnego stanu rzeczy, a lepiej mieć Konstytucję z pewnemi usterkami, niż Konstytucję **gruntownie popsutą.**

Tematy emigracyjne.

I. Kogo się z Polski wysyła do Peru?

Rzeczą jest aż nazbyt dobrze wiadomą, że Polska ma corocznie około pół miljonowy naturalny przyrost ludności. Te pół miljona ludzi to nasz czysty zysk, świadczący zresztą wcale pochlebnie o sile rozrodczej i tężyźnie fizycznej naszego ludu. Lecz tym sposobem zagęszcza się kraj coraz bardziej, coraz więcej ludzi mamy do wyżywienia, coraz robi się ciaśniej, gdyż rozwój ekonomiczny a w konsekwencji dobrobyt nie tylko że nie nadąża w zaspokojeniu potrzeb tak zwiększającej się ludności ale — jak w ostatnich czasach — co łatwo spostrzec — ten dobrobyt mas gwałtownie się cofa, czyli nastaje coraz większa bieda.

Kraj nasz podobno już od dawna nie był w stanie utrzymać odpowiednio wszystkich i stąd bierze początek to malum necessarium — potrzeba odciążenia, wyzbycia się pewnego nadmiaru ludzi, czyli emigracja w różnych postaciach i kierunkach. Jak się tak zbierze wiadomości ze świata, to po żydach zajmujemy chyba drugie zaraz miejsce pod względem rozprószenia po świecie. W niektórych punktach stanowimy nawet zwartą większość, chociażby wziąć dla przykładu skupienia Polaków w Ameryce północnej, a że są to emigranci z dawniejszych dobrych jeszcze czasów a przytem pracowici więc nie dziw, że doszli do wielkiego dobrobytu i znaczenia. Pomijając obecnie, chwilowe (dałby to Pan Bóg) kryzysowe bezrobocie — to właściwie po naszych wsiach zawsze — poza kilku sezonami ważniejszych robót polnych — ludzie próżnowali w zimie. Bynajmniej nie z niechęci do pracy. Za granicami kraju nasz chłop czy robotnik stawiany był na wzór pracowitości, miał dobrą opinję w świecie, ale to były te dawniejsze dobre czasy.

A jak jest dzisiaj?

W tem miejscu chcę dotknąć tej właśnie drażliwej kwestji naszej dobrej opinji za granicą.

W czasach powojennych powstały różne utrudnienia w krajach, do których dawniej kierowała się fala emigracyjna z Polski. Natomiast otworzyły się nowe widoki, nowe tereny. Mam na myśli tereny kolonizacyjne w południowej Ameryce a w szczególności w Peru, o którem w ostatnich czasach u nas wcale głośno, dokąd jeździły różne komisje badając ustąpione Polsce tereny dla celów osadniczych. Według wiadomości dziennikarskich, w roku ubiegłym wyjechało już do Peru coś około 10 partyj kolonistów.

Pozwólcie Szan. Czytelnicy, że **uchylę trochę zasłony.** Otóż **nadeszły wiadomości od ks. Franciszka Sokoła,** byłego proboszcza w diecezji lubelskiej, który wyjechał tam jako pierwszy proboszcz dla zaspakajania potrzeb religijnych naszej emigracji w Peru. **Wiadomości te brzmią wprost tak** tragicznie, że czytając je tylko wstyd i oburzenie wstrząsają człowiekiem. Doprawdy jest w tem jakaś potworność i chciałoby się krzyczeć — ale to tak głośno i donośnie, aby ten krzyk doszedł tam, gdzie należy, jestto jeden wielki skandal, który co rychlej powinien być naprawiony i to w interesie dobrego imienia Polski zagranicą.

Bo i cóż pisze ks. Sokół? Posłuchajcie: „Wysyła się **do Peru najgorszy możliwie, element.** Mamy tu mechaników, rusznikarzy, tkaczy, weterynarzy, sklepikarzy, cukierników tramwajarzy, zdemobilizowanych majorów itp., a **nie mamy za to rolników,** a przecież tylko rolnicy powinni obecnie tu przybywać. Na 45 indywidualnych kolonistów, wysłanych przez zarząd „Kolonji Polskiej“ w Warszawie, rolników mieliśmy rodzin ośm (!). Po przekonaniu się że nawet w Peru nie da się żyć bez pracy, większość awanturników naszych opuściła tereny kolonji i rozsypała się po okolicy, **zachowując się w tak niesłychanie podły sposób iż pisma miejscowe żądają odebrania Polakom koncesji kolonizacyjnej** — — — idzie tu bowiem o **honor Państwa,** wyrobiło się mianowicie zdanie wśród miejscowej ludności, że to rząd polski kolonizuje i wina karygodnego wprost doboru materjału ludzkiego spada na cały naród polski. — — — Podkreślam raz jeszcze, że kolonizacja przepadnie o ile nadal będzie wysyłany tu taki element ludzki...“.

Na ten raz wystarczy ten cytat. Tak pisze tamtejszy duszpasterz — naoczny świadek. Obraz aż nadto ponury, skandal, który i najlichszego Polaka w kraju powinien do głębi poruszyć i oburzyć.

Co to jest za instytucja ta „Kolonja Polska“ w Warszawie, na którą spada odpowiedzialność za eksportowanie wszelkiego gatunku awanturników, niebieskich ptaków, co niszczą dobre imię i honor Polski. Jeżeli to jest instytucja prywatna, to należy ją momentalnie zlikwidować, aby jej emigracyjna działalność jeszcze gorszych szkód Polsce nie wyrządziła. Mamy przecież Urzędy emigracyjne? Do naszego rządu zwracamy się, który wprawdzie może aż nazbyt zajęty jest sprawami wewnętrznemi, ale może znajdzie czas i pomyśli o jaknajszybszej likwidacji tego skandalu. A przecież pismo ks. Sokoła jest jego raportem oficjalnym, mniejsza o to, do kogo skierowanym.

Dawniej przynajmniej emigracja szła pod firmą państw zaborczych, nie było własnego Państwa ni rządu, dziś przecież jest inaczej, dziś idzie o dobre imię Polski, której jesteśmy sami gospodarzami więc odpowiedzialności niema na kogo zrzucić, sami ją musimy ponosić i dbać o to aby nietylko w kraju był porządek lecz aby i zagranica nas szanowała, byśmy w świecie mieli dobrą opinję. Tu jest jedno tylko wyjście. **Całą imprezę emigracyjną powinien ująć w swoje ręce rząd** i przesiewać skrupulatnie element skory do emigracji, gdyż jak pisze ks. Sokół **„inaczej zginiemy bez ratunku, widzę bowiem, że zainteresowane organizacje kolonizacyjne nie wiedzą, jak pokierować temi sprawami i sami zgubią swe własne dzieło...“.**

„A stałaby się wszystkim duża krzywda, bo **warunki kolonizacyjne są tu bardzo dobre.** I klimat i gleba najzupełniej odpowiadają warunkom i spora liczba naszych rolników może tu znaleźć kawałek chleba dla siebie i swoich. Olbrzymie przestrzenie czekają na człowieka i mogą być zamienione na kwitnące osiedla ludzkie przy niewielkim wysiłku“.

Wyłania się z tego wniosek jasny, który musi być podstawą dalszej kolonizacji, **to jest wysyłać tam naszych chłopów i tylko chłopów-rolników.** Ci pokażą co umieją, oni z kolonji nie będą uciekać, oni swoją pracowitością, przywiązaniem do ziemi karmicielki naprawią pierwotne błędy, naprawią naszą reputację tak niefortunnie nad szarpniętą. Ale jedno musi być przestrzegane skrupulatnie „precz z awanturnikami“, którzy myślą że tam skarby na nich czekają i że je trzeba tylko pozbierać i napchać niemi bezdenne kieszenie by mieć za co używać i hulać Precz z tymi którym się marzy powtórzenie historji dawnych zdobywców Hiszpan, czy Portugalczyków. Niech natomiast jadą tam te pracowite mrówki — nasz chłop roboczy — oni i tylko oni zrobią z tych terenów „kwitnące osiedla ludzkie“ a może kiedyś i kolonję polską w jej szerokiem znaczeniu.

Ks. Antoni Białowąs.
Rzeplin, p. Telatyn przez Łaszczów.

Nowa partja polityczna w Anglji.

KRYZYS ANGIELSKIEGO SOCJALIZMU.

Po paru dniach oczekiwania wystąpił sir Oswald Mosley, b. minister w gabinecie Mac Donalda, z „Labour Party“ i ogłosił „manifest“ do społeczeństwa z oświadczeniem, że przekonawszy się o niemożności „uleczenia“ starej partji, przystępuje do założenia — nowej. Jest przekonany, że organizacja nowej partji pójdzie szybkim krokiem, i już przy najbliższych wyborach spodziewa się postawić 400 kandydatur wyborczych. Piękne te nadzieje opiera na swoim programie, który zresztą sprowadza się do planu likwidacji przesilenia gospodarczego. Mianowicie odrzuca w nim

1) Mosley dwa dotychczasowe, „archaiczne“, jak się wyraża, systemy ekonomji politycznej: protekcjonizm i wolny handel; w ich miejsce głosi nowy, polegający na **„ścisłem porozumieniu między wytwórcami i konsumentami dla obrony rynku wewnętrznego poziomu życia“;**

2) proponuje stworzenie **planu reorganizacji przemysłu,** ponieważ dotychczasowa jego struktura pochodzi jeszcze z czasów wojny i nie uwzględnia warunków pokojowych;

3) wreszcie, radzi **związać dominja z metropolą przez nowy plan związku ekonomicznego** w celu zabezpieczenia interesów ogólnych.

Taki jest „program“ nowej partji angielskiej i powód jej powstania. Program — jak widać — skromny bardzo, skoro, pomijając już jego luki w zakresie polityki zagranicznej, kulturalnej, ustrojowej, nawet w zakresie ekonomji sprowadza się do trzech haseł, nawet nie postulatów, i to haseł budzących duże wątpliwości. Cóż bowiem znaczy odrzucenie „protekcjonizmu“, jeśli się mówi o obronie rynku wewnętrznego? Albo jaki sens ma hasło o dostosowaniu organizacji przemysłu do warunków pokojowych, jeśli się nie podaje żadnego konkretnego planu reform?

Na razie zatem „program“ i cele nowej partji mają charakter niejasny, jak zresztą dotychczasowa działalność polityczna sir Mosleya. Dla przykładu!... Korespondenci „Temps'a“ i medjolańskiego „Corriere della Sera“ stwierdzają, że, zanim sir Mosley zdecydował się utworzyć własną nową partję **próbował nawiązać porozumienie z wszystkiemi frondami 3-ch partyj angielskich;** a mianowicie poza „lewem skrzydłem“ swej partji chciał pozyskać dla swych planów opozycję w klubie konserwatywnym, prowadzoną przez Beaverbrooka i grupę liberalnych posłów z Churchillem na czele. Plan jednak — rzecz jasna — okazał się fantastycznym i sir Mosley pozostał sam z paroma „młodymi“ z Labour Party. Ostatnio przyłączyć się miał do niego Ollivier Baldwin, syn szefa konserwatystów, i Brown, jeden z najbardziej radykalnych posłów w angielskim obozie socjalistycznym.

Jak sobie sir Mosley da radę z temi różnorodnemi żywiołami i dokąd poprowadzi nową swoją partję, nie wiadomo. Tyle tylko jest pewnem, że pójdzie obecnie przeciw rządowi i przeciw „Partji Pracy“. Tak już bowiem zawsze bywa, że secesjoniści muszą głośno i hałaśliwie swoje zerwanie usprawiedliwiać. Dla polityki angielskiej jest to zjawisko oczywiście niepomyślne. Tkwi w niem jednak zapowiedź pomyślna na przyszłość. Partje angielskie stanęły wobec niesłychanych trudności państwowych, imperjalnych i gospodarczych. I nie umieją im zaradzić. Budzi się teraz krytycyzm w stosunku do nich, i to nie tylko w łonie „Labour Party“. Liberalny klub prawie przy każdem głosowaniu rozłamuje się na dwie, albo i trzy frakcje. Wśród konserwatystów zaś podział rysuje się coraz większy; Baldwin spotyka się z żywiołową i publiczną krytyką. Przysłowiowy jednak zdrowy rozsądek angielski i umiarkowanie każą się spodziewać, że, choćby na razie przyszło do wewnętrznych rozdziałów w partjach, zwycięży w końcu racja państwowa, która wymaga współdziałania i współpracy wszystkich państwowo-twórczych elementów.

Na razie jednak secesja sir Mosleya z „Partji Pracy“ działa na opinję Europy; słusznie bowiem uważana jest za objaw **kryzysu w międzynarodowym socjalizmie** i stanowi przykry dla niego wypadek.

Wywołana została zupełną bezradnością rządu Mac Donalda w walce z kryzysem gospodarczym. Rząd ten nie tylko że go nie złagodził, co z dużą pewnością siebie przed wyborami obiecywał, ale go jeszcze wzmógł. Zamiast sięgnąć do źródeł kryzysu i zająć się reorganizacją produkcji (czego się Mosley teraz domaga), ograniczył się do „walki“ z bezrobociem i to wyłącznie przy pomocy funduszów państwowych, co wymaga podniesienia danin publicznych, i grozi deficytem budżetowym.

Wprawdzie odpowiadają labourzyści, że się im walka z kryzysem gospodarczym nie udaje tylko dlatego, iż nie mają większości w Izbie Gmin. Powszechne jednak panuje przekonanie, że **socjalizm nie jest zdolny do usunięcia kryzysu gospodarczego.** A nie podejrzany o wrogi stosunek do socjalizmu, „bundowiec“, **Alter,** konstatuje w swej świeżo wydanej broszurze o bezrobociu, że — program socjalistyczny walki z bezrobociem jest „bardzo ubogi“, a wszystkie poczynania socjalistyczne w tej sprawie cechuje nieświadomość dróg i zakłopotanie.

Na tem dopiero tle możemy zrozumieć powody wystąpienia Mosleya z „Labour Party“ i jego próbę stworzenia nowej w Anglji partji.

W. Z.

Dymisja, która jest naturalna.

Od pewnego czasu pojawiają się stale pogłoski o bliskiem już ustąpieniu wojewody Grażyńskiego. Dymisja obecnego wojewody śląskiego wydaje się — po niepowodzeniu genewskiem i wobec nowej sesji Rady Ligi — zupełnie naturalną. Przecież nie może mieć należnej powagi wśród swoich podwładnych wojewoda, którego urzędnicy — na podstawie zobowiązania p. Zaleskiego w Genewie — muszą być za udział w wyborach karani dyscyplinarnie. Nie może mieć powagi także wśród ludności, która widzi, jak obecnie sądy śląskie likwidują napady i nadużycia triumfujących w czasie wyborczym bojówek sanacyjnych. Również ze względu na majową sesję Rady Ligi, na której minister Zaleski zdawał będzie sprawę z wykonania styczniowych jej uchwał, dalsze pozostawienie p. Grażyńskiego w Katowicach byłoby dla rządu niewygodnem.

Dymisję p. Grażyńskiego w najbliższym

czasie uważamy za pewną, chodzi tylko o moment i formę jej załatwienia. Zastosowaną będzie zapewne wobec p. Grażyńskiego zasada amoveatur et promoveatur, t. j. dymisja honorowa i ewentualnie z awansem. P. Grażyński cieszy się bowiem w kołach kierowniczych uznaniem, czego dowodem jest powierzenie mu prezesury w harcerstwie. Choć co prawda wiara w p. Grażyńskiego znacznie osłabła, gdy znienawidzony przez sanację Korfanty zwyciężył w ostatnich wyborach.

Dokumenty naszych czasów.

Setna konfiskata.

„Kurjer Lwowski“ został onegdaj skonfiskowany po raz setny w ciągu 19 miesięcy. Konfiskata nastąpiła za ogłoszenie uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, które były wydrukowane pozatem w siedmiu czy ośmiu pismach i w żadnem nie uległy konfiskacie.

Jest to istotnie rzadki jubileusz. Nie potrzebujemy chyba rozwodzić się o szkodliwych skutkach takiej gorliwości cenzora. Każdy wie, że ów rekord cenzorski, jeśli wiadomość o nim dostanie się zagranicę, zaszkodzi nam bardziej niż artykuł największego naszego wroga. A tu w kraju podkopuje zupełnie powagę urzędu państwowego i odbiera konfiskatom wszelki wpływ moralny. Już sam fakt, że redakcja dziennika może się chlubić swym jubileuszem i że konfiskaty te podnoszą ją w opinji swych czytelników, świadczy, że ocena cenzora w bardzo wielu wypadkach niema nic wspólnego z przekonaniem moralnym i prawnym ogółu.

Nie wszyscy cenzorowie są jednako „gorliwi“, ale opinję, jaką się cieszą konfiskaty, urabiają niestety ci najgorliwsi.

Na ziemiach Rzplitej

Wiosenne wylewy rzek.

W dniu 3 bm. nadeszły pierwsze meldunki o wylewach rzek. Według wiadomości z województwa **kieleckiego**, na wszystkich rzekach na terenie województwa, oprócz Wisły, **lody już spłynęły.** Nida na terenie pow. Jędrzejów podniosła się o 1 m. i **zalała niższe tereny przybrzeżne.** Wisła na terenie pow. Miechów, Pinczów i Stopnica wolna jest od lodu i utrzymuje się na poziomie nie zagrażającym niebezpieczeństwem. W pow. **Sandomierz** pod Tarnobrzegiem utworzył się **zator długości 1 klm.**, a we wsi Radowąż zalanych zostało kilka domów. W pow. **Opatów** pod Annopolem przed mostem utworzył się **drugi zator,** ponadto w pow. Iłża i Kozienice utworzyły się **zatory na Wiśle,** które obecnie ruszą. Do pomocy w akcji ratowniczej wezwano wojsko. **Poważniejsze niebezpieczeństwo narazie nie zagraża.**

Z woj. **łódzkiego, lwowskiego, poleskiego i białostockiego wiadomości nie są niepokojące.** Na Polesiu powódź na razie nie jest przewidywana. Stan rzek w woj. łódzkiem jest normalny. W woj. lwowskiem **niepokojące są tylko górne biegi rzek: Wisłoki, Sanu, Dniestru,** oraz ich dopływów, gdzie lód jest nieco grubszy.

Założenie pożytecznej instytucji w Warszawie.

Za wzorem zagranicy, gdzie podobne instytucje cieszą się ogromną popularnością — powstało **w Warszawie,** pierwsze tego rodzaju w Polsce Stowarzyszenie **Samopomocy Posagowej** pod nazwą „Rodzina“, która ma na celu zabezpieczenie stowarzyszonym posagu na wypadek wstąpienia w związek małżeński. Dzięki stosunkowo niewielkiej składce miesięcznej, każdy członek tej specjalnego typu instytucji społecznej **otrzymuje wydatną pomoc materjalną przy zakładaniu własnego ogniska domowego.**

Odwołanie zjazdu bibljofilów.

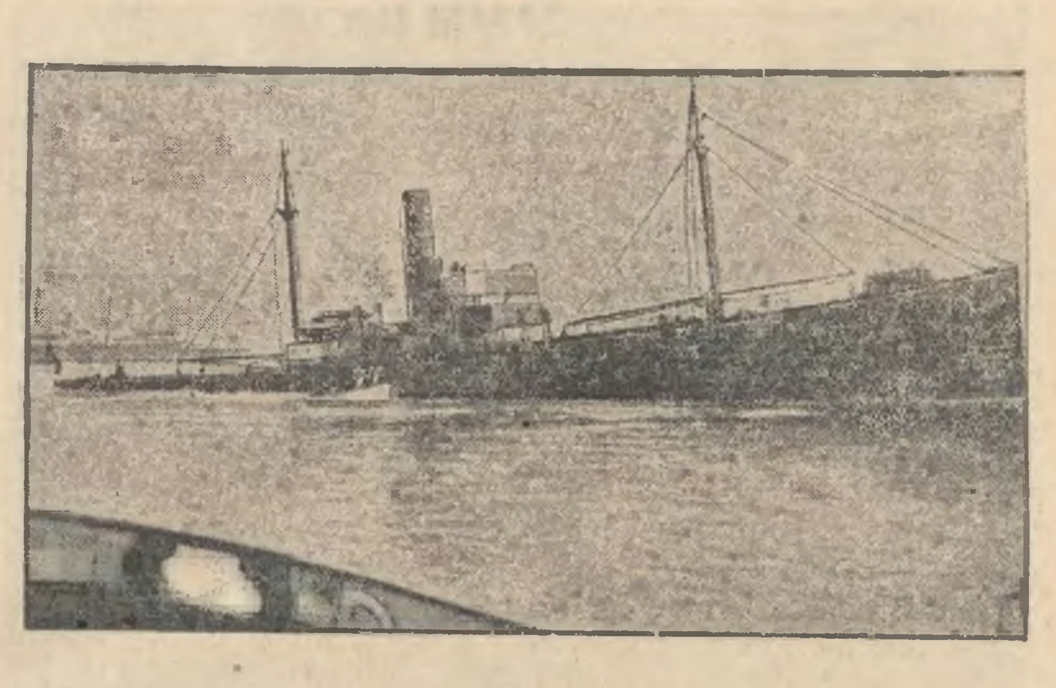
Z Wilna donoszą, że zapowiedziany tam **zjazd bibljofilów polskich został odroczony do wiosny 1932 r.** z powodu niemożności otrzymania na ten cel dotacji z min. W. R. i O. P., które jako motyw odmowy, podało brak odpowiednich kwot w nowym budżecie państwa. Przyszłoroczny zjazd bibljofilów w Wilnie będzie połączony z uroczystościami 25-lecia Wileńskiego Tow. Przyjaciół Nauk i z otwarciem w nowym lokalu bibljoteki im. Wróblewskich.

———ooo———

POZNAŃ W WALCE Z PORNOGRAFJĄ.

Policja **poznańska** wpadła na trop wielkiej szajki **wytwórców pornograficznych obrazków,** które przygotowywano w podręcznej drukarni jednej z poważnych instytucyj w Poznaniu. Aferzyści uprawiali swój niecny proceder w tajemnicy przed władzami nadzorczemi tej instytucji. Policja skonfiskowała znaczną ilość gotowego „towaru“ i **zaaresztowała kilku członków bandy.**

Jak okręt tonie.



W porcie Cuxhaven zderzył się we mgle portugalski parowiec z norweskim parowcem „Diana“ i wybił mu w kadłubie dziurę szerokości półtora metra. „Diana“ zatonęła, załogę uratowano.

Organizacja kościelna w Polsce

W obecnym budżecie Rzeczypospolitej figuruje **17.691 etatów kościelnych,** z czego na wyznania **katolickie** przypada 14.121, ewangelickie — 573, prawosławne — 2.968 i mahometańskie — 39. Z pośród wyznań katolickich przypada na **obrządek łaciński 11.628,** na grecki — 2.428 na ormiański — 65. Pod względem liczebności **pierwsze miejsce zajmuje Kościół rzymsko-katolicki,** drugie — prawosławny, trzecie — grecko-katolicki. W ciągu ostatnich kilku lat zaszły zmiany stosunkowo nieznaczne, np. od roku 1925 wzrosła liczba etatów kościelnych o 2.273, z czego 1.907 przypada na jedno tylko wyznanie prawosławne, 366 na pozostałe wyznania.

Struktura, liczącej **około 18.000 osób,** organizacji kościelnej przedstawia się następująco: 11.801 etatów przypada na duchowieństwo parafjalne, mianowicie na proboszczów, rektorów kościołów filjalnych wikarych rzymsko-katolickich, oraz duchownych parafjalnych innych wyznań. 2.832 na wychowanków seminarjów katolickich (w budżetach 1926 i 1927/28) figurowało jeszcze 240 etatów alumnów wyznania prawosławnego), 237 na profesorów seminarjów i zakładów teologicznych. **Wyższe etaty zajmuje 46 kardynałów, arcybiskupów i biskupów rzymsk.-kat.,** 1 metropolita i 6 biskupów prawosławnych, 6 prezesów i wiceprezesów konsystorzy ewangelickich, oraz 1 mufti muzułmański. Razem wyższe stanowiska wszystkich wyznań liczą 60 osób. **(J. B.)**

Kasjer wagonów sypialnych zdefraudował 135 tysięcy zł.

Kierownik **warszawskiej** centrali Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych Romual de Vega, wykrył **ogromne nadużycia** w kasie warsztatów reparacyjnych, podczas nagłej rewizji ksiąg, przeprowadzonej przez buchalterów w ciągu 6 godzin. W wyniku przeprowadzonej rewizji ustalono, że **w kasie brakuje 134.850 złotych.** Kasjer Fr. Skrabowski **nie umiał podać przyczyny braku pieniędzy.** Skrabowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Na co zostały zużyte przez Skrabowskiego skradzione pieniądze, nie wiadomo. Śledztwo w sprawie nadużycia zmierza do ustalenia powodów malwersacji **i** wykrycia wspólników Skrabowskiego.

Potworna zbrodnia furjata

„Ekspres Wileński“ donosi, że **w Kuchowskiej Woli koło Pińska,** kierownik szkoły powszechnej Edward Janasik **zastrzelił swoją żonę i 4-letnią córkę.** Nie posiadając już więcej naboi, **siekierą odrąbał głowę 2-letniemu synowi.** Po dokonaniu tych mordów, **Janasik poderznął sobie gardło.** Z treści pozostawionych listów wynika, że **morderca był niespełna zmysłów.**

STRASZNA ŚMIERĆ NAUCZYCIELKI.

We Lwowie przy ulicy Stryjskiej 14 wydarzył się tragiczny wypadek. Nauczycielka gimnazjalna J. Ormińska podczas przyrządzania obiadu, doznawszy ataku sercowego, **upadła nieprzytomna na rozpaloną płytę kuchenną.** Od ognia zajęła się odzież, a następnie zaczęło palić się ciało nieszczęśliwej. Przybyli na pomoc domownicy, zastali już **prawie zwęglone zwłoki.**

———ooo———

DEKLARACJA. „W numerze 245 „Głosu Narodu“ z dnia 9 września 1928 pojawił się artykuł pod tytułem „socjalistyczny poseł w roli opryszka“ w związku ze zajściem między redaktorem tarnowskiego tygodnika „Nasz Głos“ p. Turkiem a p. posłem Adamem Ciołkoszem. Redaktor odpowiedzialny „Głosu Narodu“ oświadcza, że oddając artykuł powyższy do druku nie był obznajomiony z okolicznościami poprzedzającemi zajście między pp. Turkiem i Ciołkoszem. Zaznajomiwszy się z temi okolicznościami cofa niniejszem zarzuty i wyrażenia obraźliwe w artykule powyższym zawarte jako bezpodstawne i p. posła Ciołkosza przeprasza“.

———ooo———

Biskupi a uroczystości imieninowe

Kat. Ag. Pras. donosi: Corocznie uroczystość imieninowa marsz. Piłsudskiego daje niektórym organom prasy **okazję do niewczesnych insynuacyj** pod adresem Księży Biskupów, którzy z natury swego urzędu nie mogą pełnić roli prezesów komitetów imieninowych. Podzi to stąd, że lokalne organizacje imieninowe dobrane w sposób przypadkowy i pozostawione częstokroć swej własnej inicjatywie, **nie zdają sobie dobrze sprawy** ze społecznego stanowiska Księży Biskupów. Byłoby pożądane, **aby kierownicze koła ustaliły pewne zasady,** któreby na przyszłość ustrzegły prowincjonalne komitety imieninowe od wywoływania niepotrzebnych nieporozumień.

———ooo———

13 tysięcy głodujących dzieci.

Wczoraj donosiliśmy o nagłem zasłabnięciu z głodu kilkunastu dzieci w szkole w Łodzi. Zjawisko to **nie jest odosobnionym wyjątkiem w Polsce dzisiejszej,** bowiem, jak donoszą **z Warszawy,** na terenie stołecznych szkół powszechnych znajduje się aż **13 tysięcy głodujących dzieci.** Są to przeważnie **dzieci bezrobotnych** i większość z nich nietylko nie przynosi ze sobą do szkoły nawet kawałka suchego chleba, ale **wprost przymiera głodem,** gdyż w ich domach rodzicielskich **chleb bywa rzadkością,** nie mówiąc już o tem, że **ciepłej strawy dzieci te nie brały do ust nieraz od szeregu tygodni.**

Aby zrozumieć potworność opisanego faktu, wystarczy tylko zestawić: 13 tysięcy głodujących dzieci w samej tylko Warszawie i owe pięć miljonów pocztówek, wysyłanych na Maderę. O, smutna rzeczywistości...

Brześć.

Tygodnik „Piast“ ogłasza dalszy ciąg protestów wsi przeciw Brześciowi:

Gmina Zbydniów, pow. Bochnia — podpisów 31. Lutoryż, pow. Rzeszów — podpisów 44. Szufnarowa, pow. Strzyżów — podpisów 125. Rzepiennik Suchy, pow. Gorlice — podpisów 153. Regulice, powiat Chrzanów — 53. Kwaczała, pow. Chrzanów — 42, Jankowice, pow. Chrzanów — 34. Babice, pow. Chrzanów — 36. Pawęzów, pow. Tarnobrzeg — 35. Rzezawa, pow. Bochnia — 36. Sękowa, pow. Gorlice — 50. Górki, pow. Mielec — 78. Zaleszany, pow. Tarnobrzeg — 67. Osielec, pow. Maków Podhal. — 35. Wieprzec, pow. Maków **Podhal. — kilkadziesiąt podpisów.** Skowierzyn, pow. Tarnobrzeg — 102. Siary, pow. Gorlice — 41 podpisów.

Wadowice Górne, pow. Mielec — podpisów **212.** Wadowice Dolne, — 102. Wampierzów, pow. Mielec — 72. Breń Osuchowski, pow. Mielec — 30. Gmina Wola Radziszowska, pow. Myślenice — podpisów 107.

Słocina, pow. Rzeszów — podpisów 39. Trzebownisko, pow. Rzeszów — 45. Łukawiec, pow. Rzeszów — 25. Przewrotne, — podpisów 40. Progwizdów, pow. Rzeszów — 23. Nowa Wieś, pow. Rzeszów, 39. Łąka, pow. Rzeszów podpisów 30. Mrowla, pow. Rzeszów — 84. Staromieście, pow. Rzeszów — podpisów 86.

Gmina Hecznarowice, pow. Biala — podpisów 60. Gmina Otałęż, pow. Mielec — podpisów 67.

Razem w 35 gminach zaprotestowało prawie 2.100 osób. Oprócz protestów na piśmie urządzono szereg zebrań protestacyjnych.

Protest brzeski, organizowany w Poznaniu przez b. starostę Wyczyńskiego, wzmaga się coraz bardziej na sile. **Coraz częściej „Kurjer Pozn.“ zadrukowuje całe stronice nazwiskami protestujących.** Ostatni „Kurjer Pozn.“ z 3 bm. przynosi **dalsze pół tysiąca nazwisk obywateli** z województw: pomorskiego i poznańskiego.

Przystąpienia dalsze należy przesyłać pod adresem: Wyczyński, em. starosta kraj., Poznań, Al. Marcinkowskiego 29.

MAJOR LEONARD MATUSZEWSKI.

„Naprzód“ donosi, że w r. 1928 jednym z adjutanów P. Prezydenta Rzplitej był kapitan Leonard Matuszewski. „Awansowany później na majora — dodaje dziennik — przydzielony do departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk., Matuszewski należał do obsady oddziału specjalnego przy wojskowem więzieniu śledczem w Brześciu nad Bugiem. Wśród więźniów znany był jako „rewident“, on to bowiem kierował nocnemi rewizjami w dolnych celach więzienia“.

Z całego świata.

Usuwanie pomników z przed pałacu w Wersalu.

Z podwórza honorowego słynnego pałacu w Wersalu, dzieła Ludwika XIV, usunięto szereg pomników wielkich mężów Francji, gdyż uznano, że pomniki te nie odpowiadają stylowi Wersalu. Większość pomników przeniesiona będzie do miejsca urodzenia mężów temi zabytkami uczczonych. Akademja wojskowa Saint Cyr podjęła się umieszczenia pomników Turennea, Kondeusza, Bayarda i Guesclina. Wyjątek uczyniono tylko co do kardynała Richelieu, który posiada pomnik w Paryżu. Pomnik jego przeniesiony więc będzie do Lucon, gdzie Richelieu był biskupem. **Koszt usunięcia i przeniesienia pomników pokrywa znany bogacz amerykański, Rockefeller junior.**

Odnaleziono dokumenty dotyczące Krzysztofa Kolumba.

W archiwum państwowem w San Remo, dawnej Republiki Genueńskiej odnaleziono cały szereg dokumentów, niezbicie stwierdzających, że Krzysztof Kolumb pochodził z rodziny liguryjskiej z Vale di Oneglia. **Dokumenty te stwierdzają od 1477 roku genealogję Krzysztofa,** któremu dziadek Jan Kolumb, syn Bartłomieja zapisał w testamencie 25 dukatów, ustanawiając jako spadkobierców swych synów Bernarda i Dominika, ojca odkrywcy Ameryki. Dokumenty te zostaną wkrótce opublikowane przez historyka Ludwika Semaria Vasallo.

Jak się bawią multimiljonerzy.

Ostatnio komentowano z ożywieniem w prasie nowojorskiej bankiet, jaki urządził sir Henry Doherty, multi-miljoner, z okazji wprowadzenia w świat swej pasierbicy, miss Melen Lee Eames. **Zaproszono 2000 osób, a koszt przyjęcia wynosił 25 miljonów franków.** Rozrzutność ta wywołała ogromne zgorszenie. — Przedstawiciele partyj robotniczych piętnowali w prasie tego nowoczesnego Krezusa, który wobec ogólnego kryzysu i bezrobocia pozwolił sobie na tak bezmyślne wyrzucenie pieniędzy.

REKORD „GŁUCHONIEMEGO OD URODZENIA“.

Żandarmerja w Kefermarkt w Austrji Górnej aresztowała na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Maksa Gustawa Oswalda, który legitymował się świadectwem policyjnem, iż jest od urodzenia głuchoniemym. W toku dochodzeń okazało się, że **Oswald poszukiwany jest za rozmaite przestępstwa przez 60 niemieckich i 9 austrjackich sądów.**

AL CAPONE CIESZY SIĘ WZGLĘDAMI.

Sąd w Chicago, który niedawno wydał wyrok na znanego bandytę Al Capone za nieposzanowanie przez niego sądu, jest jednak dla „Króla bandytów“ bardzo względny. Bandycie, skazanemu na sześć miesięcy, obecnie przedłużono czas potrzebny do wniesienia apelacji, oraz pozostawiono jego adwokatom dosyć czasu, aby mgli apelację starannie przygotować.

Literatura, kino, teatr

„Echa Wiejskie“.

Niebawem ukaże się w Warszawie miesięcznik ludowy, poświęcony interesom wsi p. t. „Echa wiejskie“. Będzie to czasopismo apolityczne, bezpartyjne, kulturalno-oświatowe, społeczne i literackie, przeznaczone dla szerokich rzesz ludu wiejskiego. „Echa Wiejskie“ otworzą swe szpalty dla wszystkich ludzi dobrej woli, dla siewców oświaty i szczerych przyjaciół chłopa, dla młodych talentów i pisarzy chłopskich. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Redutowa 13. Komitet redakcyjny stanowi kilkunastu pisarzy i poetów ludowych z Jantkiem z Bugaja (Antonim Kucharczykiem) i Robertem Rydzem na czele.

Bałucki wystawiony w „Ateneum“.

Warszawski teatr „Ateneum“, który pod kierunkiem Jaracza stał się benjaminkiem całej Warszawy — wystawił obecnie **„Dom otwarty“ Bałuckiego.** Ta perła polskiej krotochwili, kipiąca zdrowym śmiechem, otrzymała oprawę sceniczną, idącą po linji groteski. Dekoracje i kostjumy Jerzego Zaruby były tak groteskowo zdeformowane, że aż „kukiełkowate“, jak je sam dekorator nazwał.

Na marginesie sukcesów „Ateneum“ trzeba dodać, że zaiste jakiś dziwny magnes posiada w sobie Jaracz, który potrafi do tej budy na przedmieściu, na Powiślu, do tego teatrzyku dzielnicowego sprowadzić co wieczór elitę stolicy. Jego „Zemsta“ i „Ulica“ osiągały rekordowe ilości przedstawień, nie notowane w żadnych innych teatrach.

Encyklopedji Gutenberga

tom X-ty opuścił właśnie prasę. Zawiera on treść od litery Mał do Mor i jak się można przekonać wcale sumiennie i nowocześnie traktuje temat. Oto w tomie tym mamy pomieszczone charakterystyki obecnego ministra Matuszewskiego już jako kierownika ministra skarbu i sir Alfreda Monda, polityka angielskiego, który zmarł w r. 1930 już z wiadomością o jego śmierci. Pisząc o Marconim, Encyklopedja dodaje niekoniecznie ściśle, że żyje on obecnie w Anglji, kiedy natomiast żyje stale we Włoszech i to w Genui, gdzie stoi w porcie jego jacht „Elettra“, służący jako laboratorjum naukowe i doświadczalne. Natomiast z przyjemnością przy charakterystyce H. Massisa widzimy w ostatnich miesiącach wydane dzieło „Defense de l'Occident“.

W tych dniach opuści prasę zapowiadany już osobny tom Encyklopedji Gutenberga, poświęcony specjalnie Polsce.

Film wypukły.

Na międzynarodowej wystawie w Barcelonie odbył się w swoim czasie konkurs wynalazków. Demonstrowano tam m. in. film który odznaczał się tem, że twarze i postacie grających dawały złudzenie wypukłości.

Wynalazca po wielomiesięcznych wysiłkach zaprezentował obecnie ulepszony model swego aparatu, wyświetlając film, składający się z kilku scen baletowych. Postacie i twarze tancerek były idealnie wypukłe i nie chciało się wprost wierzyć, że nie ma się przed sobą żywych kobiet.

Może stoimy jeszcze na jednej drodze, która zrewolucjonizuje film podobnie jak dźwiękowce...

Kino w Polsce.

W r. 1929 było w Polsce ogółem 727 kin według statystyki oficjalnej, w r. 1930 przypuszczalnie liczba kinoteatrów spadła poniżej 700 z powodu fatalnej konjunktury gospodarczej. Po dziś dzień wieś polska jest zupełnie pozbawiona kina; jest wprawdzie 183 wędrownych kin, które czasami docierają i do wsi; mają one jednak charakter raczej pomocy naukowych (oświata rolnicza), niż właściwego kina.

Filmy przechodzą przez cenzurę przy Centralnem Biurze Filmowem Ministerstwa Spraw Wewn., które w latach 1923—1928 wzbroniło wyświetlania 44 filmów. Prawie połowa przychodzących do nas filmów pochodzi z Ameryki, np. w r. 1928 na 1316 było ich 663; drugie miejsce zajmują Niemcy (178), trzecie Francja (139), rosyjskich było 22.

Polska produkcja filmowa wykazuje następującą ewolucję: w roku 1923 ocenzurowano 23, w r. 1928 już 210 filmów polskich.

25-LECIE PRACY SCENICZNEJ W. BRYDZIŃSKIEGO.

W dniu 9 marca ukaże się na scenie Teatru Narodowego w stolicy Wojciech Brydziński jako jubilat po 25 latach scenicznej pracy w sztuce angielskiej p. t. „Mam prawo odejść“. Od 25 lat jest Brydziński ozdobą scen warszawskich, t. j. od r. 1906, gdy po 10-letniej tułaczce zaangażowano go do b. Teatru Rozmaitości.

Najpiękniejsze oczy Paryża.



Oto zawodniczki w konkursie na „najpiękniejsze oczy Paryża“. Aby skuteczniej działały na sędziów tylko oczy, damy przysłoniły sobie dolną część oblicza. Pierwszą nagrodę otrzymała para oczu piąta od lewej strony, następnie siódma i trzecia para (od lewej strony).

Etyczne granice w sporcie.

Lutowy cykl wykładów religijno-naukowych w **„Domu Katolickim“** zakończył interesujący odczyt **ks. dr. Wł. Wichra, prof. U. J.,** w którym prelegent omówił jedno z najaktualniejszych zagadnień współczesnej doby: **„Granice etyczne sportu“.**

Żyjemy — mówił ks. prof. Wicher — w stuleciu sportu, który w ostatnich czasach opanował wszystkie narody kulturalne. Sport stał się namiętnością, wypływającą z tej świadomości, że **duchowe i fizyczne napięcie** nowoczesnego życia wymaga pewnego wyrównania, jeśli w tym wirze i szalonem tempie życia nie ma człowiek zupełnie zaginąć.

Sport **etymologicznie** oznacza w języku angielskim: zabawę, rozrywkę, przyjemność. Rzeczowo, w dalszem tego słowa znaczeniu, jest **ćwiczeniem cielesnem** na wolnem powietrzu, uprawianem z pewną predylekcją, które, **przy skrupulatnem zachowaniu wszelkich regul i przepisów, stara się o uzyskanie maximum rezultatów i wtedy łączy się z pojęciem zawodów.**

Wartością życiową w sporcie jest rozwijanie czynników zdrowotnych, o ile ćwiczenia fizyczne uprawiane są w miarę, bez zbytniego natężenia i przemęczania. Sport zawiera niewątpliwie i czynniki **wyrobienia charakteru,** ale już zgóry należy zaznaczyć, że ideał etyczny sportsmenów dość jest **daleki od ideału chrześcijańskiego,** bo **prawdziwy charakter okazuje się nie w zwyciężaniu innych, lecz przedewszystkiem — siebie.** Sport może być **dobrym środkiem** zwyciężenia siebie samego, jak również dobrym **pomocniczym środkiem do wyrobienia charakteru moralnego.** Ale przez sam sport młodzieniec nie stanie się **jeszcze** mężem o dojrzałym i pełnym charakterze: **ćwiczenia woli są w sporcie zanadto jednostronne i ograniczone,** by same wystarczyły do wyrobienia charakteru. Wreszcie sport jest również **czynnikiem wzmacniającym** przygotowanie się do **życia praktycznego:** życie jest i zostanie walką, a do zwycięstwa prowadzi odwaga, zahartowanie, trzeźwość w osądzaniu położenia. Te zaś wartości **zdrowy sport** z pewnością rozwija i wzmacnia.

Wyliczone korzyści, płynące niewątpliwie ze sportu, nie mogą jednak zamykać nam oczu na **niebezpieczeństwa** i przecenianie wartości ćwiczeń fizycznych. **Błędem jest sądzenie, że wzmocnienie zdatności sportowej pociągnie za sobą poprawę duszy we wszystkich jej dziedzinach.** Jeśli sport ma służyć **całemu** wychowaniu, to winien być **podporządkowany wyższym wartościom:** musi być środkiem do wyższych celów. **Kultura ciała nie może być całą kulturą, ale tylko jej cząstką.** W przesadnej rywalizacji sportowej kryją się, poza poważnemi niebezpieczeństwami dla zdrowia, również i niebezpieczeństwa dla chrześcijańskiego poglądu na świat. Sport bardzo łatwo prowadzi do **czysto naturalnego, achrześcijańskiego patrzenia się na życie** i wtedy **kultura ciała staje się — kultem ciała!**

Znaczną dozę słuszności mają ci, którzy twierdzą, że sport odciąga młodzież od niezdrowej atmosfery knajp, kina, lektury erotycznej i flirtu, jednak nikt, rozumnie myślący nie może powiedzieć, by wszystkie dzisiejsze sporty wolne były od niebezpieczeństw dla **czystości młodzieży.** Dzieje się to najczęściej dlatego, że **dzisiejsze wychowawstwo nie chce się wcale liczyć z dogmatem o grzechu pierworodnym i jego skutkach,** a już cnotę skromności płciowej wprost lekceważy. Prawie wszystkie nowoczesne prądy, które uznają wyraźnie albo skrycie wrodzoną harmonję duszy i ciała, przeczą istnieniu grzechu pierworodnego i są **w otwartej niezgodzie z nauką Kościoła katolickiego.** Rozbieżność między katolickim poglądem na świat a niekatolickim zmusza każdego katolika do ciągłego uprzytomniania sobie prawdy o skutkach grzechu pierworodnego, jeśli nie chce zarazić się niektóremi nowoczesnemi a fałszywemi prądami, zwłaszcza w dziedzinie wychowania. Wskazana jest **rozumna ostrożność** w traktowaniu ciała i **konieczność podporządkowania kultury ciała wyższej kulturze duchowej.** Ostrożność na punkcie czystości wymaga, aby ćwiczenia gimnastyczne odbywały się osobno dla chłopców, a osobno dla dziewcząt, a już koniecznie w okresie dojrzewania płciowego. Jasno domaga się tego fuldejska konferencja biskupów niemieckich w roku 1925. Zniwelowanie zupełne płci, które się dziś propaguje, nie odpowiada ani danym lekarskim, ani psychologicznym, stwierdzonym przez największe powagi naukowe.

Jakież jest zatem **stanowisko Kościoła wobec sportu?** Kościół nie odrzuca go i nie potępia z powodu licznych, popełnianych w nim nadużyć. Przeciwnie — uważa, że **rozumnie prowadzony sport jest dobry dla duszy i ciała.** Już w roku 1905, **Papież Pius X,** przyjmując katolickie towarzystwa sportowe i gimnastyczne młodzieży, powiedział: **„Młodzież winna kochać sport,** bo jest on dobry dla jej duszy i ciała: czujemy się sami młodymi, kiedy się widzi młodzież biegającą“. A ten sam Papież powiedział przy innej sposobności: **„Podziwiam was, chwalę i błogosławię wasze ćwiczenia.** Błogosławię je i życzę, by wasze usiłowania zostały spełnione. Chwalę i błogosławię wasze dzieło, bo ćwiczenie cielesne jest odpoczynkiem dla ducha, a gdy oddajecie się waszym zabawom, unikacie lenistwa, które jest początkiem wszelkich występków. Ćwiczycie się w zawodach, ale zarazem w cnocie. **Zalecam wam jednak przy tem wszystkiem czystą intencję, bo w zachowaniu należytej miary jest cnota“.**

Katolik może zatem w zdrowo pojętej kulturze ciała współpracować i dążyć tak do indywidualnych, jak i społecznych celów sportu. **Celami temi są:** 1) Samo ciało, t. j. muskuły, nerwy, zmysły, a więc ciało zdrowe, zręczne i piękne. 2) Inni starają się w kulturze i przez kulturę ciała rozwinąć ducha czyto w ten sposób, że kultura ciała jest drogą do kultury ducha, czy, że **ciało ma być wyrazicielem przymiotów duszy.** 3) O wiele głębiej sięgają ci, którzy kulturę ciała uważają za cząstkę ogólnej kultury człowieka i pragną nadto osiągnąć przez kulturę ciała cele społeczne. „Dla nas katolików — powiada w zakończeniu ks. prof. Wicher — jest rzeczą jasną i pewną, że **czystości samemi środkami naturalnemi zdobyć nie można, bo niepodobną jest rzeczą trwale uniknąć ciężkiego grzechu bez łaski, samemi siłami natury.** Natura jest wprawdzie środkiem dobrym i pomocniczym, ale w momencie krytycznym okazuje się za słabą. Gdybyśmy nie mieli odwagi stopić w jedno natury i nadnatury tak, by nadprzyrodzoność przenikała i przetapiała naturę — nie uleczymy natury tak, jak ciało bez duszy rozpada się i gnije. A więc ćwiczenia ciała, ale ani za dużo, ani za mało, tylko tak, **by cały organizm był zdrowy.** Jeśli kultura ciała ma rzeczywiście służyć czystości, musimy pracować usilnie nad uduchowieniem tej kultury, a więc **forma ciała nie może stanąć ponad i przed opanowaniem ciała.** Wszak nieczystość jest właśnie radością ciała, **a czystość radością ducha i opanowaniem ciała.** Pielęgnowanie poczucia wstydu jest u młodzieży o wiele ważniejsze, niż u dorosłych. U dorosłego czynnikiem rozstrzygającym jest nie tyle uczucie, ile wola i tu leży **fałszywe ocenianie procesów młodzieży przez starszych,** którzy niejednokrotnie zupełnie praktycznie zapomniawszy, jak czuli w młodości, oceniają młodzież wedle obecnych swych przeżyć. **Uczucie wstydu winno być starannie pielęgnowane,** bo na jego miejscu u młodego nie znajdzie się żaden hamulec rozumowy, czy woli“.

Iskierki.

Co to jest biurokratyzm?

W jednym z dzienników, wychodzących w Reims czytamy o następującym fakcie, który miał miejsce we Francji.

Na stacji Saint-Gardonne znaleziono w jednym z wagonów przybyłego tam pociągu pospiesznego zwłoki jakiegoś człowieka, zmarłego na udar sercowy.

Przy rewizji osobistej, dokonanej celem stwierdzenia indentyczności, znaleziono w portfelu denata bilet 3 klasy, podczas gdy zwłoki jego odnalezione zostały w klasie drugiej. Urzędnik kolejowy, asystujący przy tej rewizji stanął wobec niezmiernie ciężkiego dylematu: należało spisać odpowiedni protokuł, ale jak go spisać, gdy winowajca zmarł. Posłuszny tedy podszeptom pomysłowego Biurokracego, urzędnik ów wyjął z portmonetki zmarłego odpowiednią kwotę należną za kupon dodatkowy do biletu 3 klasy, uprawniający do jazdy klasą 2, kwit ten wypełnił i włożył go wraz z biletem 3 klasy do portfelu zmarłego. Poczem, uspokoiwszy swe urzędnicze sumienie, złożył odnośny raport swej władzy.

Rzeczy ciekawe.

Oryginalna reklama kuracyjna.

Zarząd uzdrowiska czeskiego Marjenbad postanowił, celem zwiększenia frekwencji kuracjuszy, zaprosić na bezpłatny pobyt i kurację trzech najtęższych ludzi z Niemiec. Trzej grubasi przejdą całkowity program kuracji odtłuszczającej przy zastosowaniu kąpieli i wód mineralnych marjenbadzkich, poczem — jak łatwo się domyślić — będą stanowili żywą reklamę uzdrowiska.

———ooo———

Ks. Piotr Sadulski

kanonik,
emer. katecheta szkoły męsk. w Bochni,
zaopatrzony Św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Panu dnia 4. marca 1931 w Bochni, w 59 roku życia, a 35 roku kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego nastąpi w piątek dnia 6. marca b. r. o godzinie 3-ej po południu.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7. b. m. o godz. 9½ rano.

Księża Bocheńscy.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 5-go marca 1931.
Czwartek 5: św. Jana J. od Krz.
Piątek 6: św. Kolety.
Piątek 6: wsch. słońca o godz. 6.36, zach. o 17.49.

ZASŁUŻONE ODZNACZENIE. P. Prezydent Rzplitej nadał złoty krzyż zasługi p. Bolesławie Bieńkowskiej, emerytowanej przełożonej Państwowego Seminarjum dla nauczycielek gospodarstwa w Warszawie, za wieloletnią gorliwą działalność pedagogiczno-społeczną nad podniesieniem poziomu kobiecej pracy domowej. P. Bieńkowska była również organizatorką, a następnie długie lata dyrektorką miejskiej szkoły gospodarstwa domowego w Krakowie.

WICEWOJEWODA MIKOSZ USTĘPUJE? Jak się dowiadujemy, z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wicewojewoda krakowski p. Mikosz. Według obiegających pogłosek, p. Mikosz nie wróci już na swoje stanowisko.

SAMOBÓJSTWO RESTAURATORA. W zamiarze samobójczym wyskoczył z okna III p. przy ul. Dietlowskiej 35 Jakób Wadler (l. 55), właściciel restauracji „Imperjal". Wskutek upadku na betonowy bruk doznał on pęknięcia czaski i krwotoku mógowego, w następstwie czego nastąpiła śmierć. Powód samobójstwa nieznany.

WŁAMANIA. Do cukierni „Tatrzańskiej" przy ul. Szewskiej włamali się nieznani jak zawsze sprawcy i z szuflady sklepowej skradli 400 zł. — P. Józefowi Krupie zam. przy ul. Łobzowskiej 25 skradziono z mieszkania garderobę. W cukierni Noworolskiego w Sukiennicach skradziono na szkodę Emila Kleimana futro i kapelusz, wiszące na wieszadle. Z wózka ręcznego w Rynku gł. skradziono pakunki z materjałami na szkodę firmy Braciejowski.

POKĄSANI PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. Dnia 3 bm. w dzielnicy Podgórza pokąsał zbłąkany pies prawdopodobnie kilka osób. Dotychczas z osób tych zgłosiły się dwie. Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pies był chory na wściekliznę i wzywa się wszystkie osoby, co do których zachodzi podejrzenie, że zostały pokąsane, by we własnym interesie zgłosiły się w miejskim urzędzie zdrowia ul. Poselska 10.

NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. Wiceprokurator Sądu okręgowego w Krakowie Dr Adolf Hubl mianowany został wiceprezesem tegoż Sądu.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

HERBATKA W „ODRODZENIU". W sobotę 7 b. m. o godz. 7.15 odbędzie się w lokalu krakowskiego „Odrodzenia" (Kanonicza 15 I. p.) herbatka z okazji promocji b. prezesa dr. L. Żurowskiego. Zarząd zaprasza senjorów, oraz kandydatów i członków Koła.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), Dr Edward Frauenglas wygłosi odczyt p. t. „Bernard de Mandeville, filozof kultury epoki oświecenia". Goście mile widziani.

O LITERATURZE SŁOWACKIEJ będzie mówił dyr. J. Magiera, staraniem Tow. Słowiańskiego, dziś w czwartek o godz. 6-tej, w Seminarjum Słowiańskiem Un. Jag. (ul. Gołębia 20 I. piętro).

ODCZYT O KAJAKU. Dziś we czwartek o godz. 8 wieczór odbędzie się w Gabinecie Geologicznym. ul. św. Anny 6 I. p., Walne Zebranie Sekcji Kajakowej Akad. Związku Sport. Zebranie poprzedzi odczyt Dr inż. Kowalskiego pt.: „Kajak na rzekach górskich — Kajak żaglowy — Kajak motorowy". Wstęp na odczyt, także dla niečzłonków. wolny.

ZEBRANIE NAUKOWE TWA PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie sie dziś we czwartek o godz. 7.30 wieczór. w Klinice Neurol.-Psychia-

WALNE ZBROMADZENIE TOW. EKONOMICZNEGO w Krakowie odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w gmachu Izby handlowej przy ul. Długiej 1. Na porządku dziennym m. in.: Rzut oka na prace Towarzystwa w pierwszem dziesięcioleciu jego istnienia, wybór Wydziału i Komisji rewizyjnej, odczyt prof. Dr Taylora Edwarda z Poznania: „Uwagi teoretyczne o charakterze współczesnego kryzysu światowego".
trycznej Un. Jag.

LOTERJA FANTOWA. W niedzielę 8 b. m. o godz. 4-tej po południu odbędzie sie w sali sodalicyjnej (wejście bramą obok kościoła św. Barbary) loterja fantowa. Dochód na misję polską w Rodezji. Wstęp 30 gr. Cena losu 40 gr. Każdy los wygrywa.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Papa-kawaler" (ostatni, pożegnalny występ gościnny K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Murzyn zrobił swoje"... (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serce na ulicy" (w gł. rolach Nora Ney, K. Junosza Stępowski i Zbyszko Sawan).

APOLLO: „Dynamit" (w gł. roli Konrad Nagel).

CORSO: „Indyjski grobowiec" (w gł. roli Konrad Veidt).

SZTUKA: „Generał Crack" (w gł. roli John Borymore).

WARSZAWA: „Bez serc — bez dusz" (w gł. roli Henny Porten).

UCIECHA: „Porucznik Armand" (w gł. roli Ramon Novarro).

—ooo—

„LUDZIE W HOTELU", rewelacyjna sztuka **Vicki Baum,** stanowiąca największy — a od lat niespotykany — sukces scen całego świata. ukaże się na premjerze Teatru Słowackiego w sobotę 7 b. m. Sam tytuł elektryzuje dziś nerwy i umysły teatromanów starego i nowego świata. Najzupełniej nowoczesne i dalekie od szablonu pojęcie sceny i dzieła literackiego na niej ukazywanego, oto zasadnicze walory tej niesłychanie emocynującej syntezy dramatycznej życia i społeczeństwa. Teatr krakowski dokłada starań, by ta premjera stała się godną sukcesów zagranicznych. Nawskróś nowoczesna inscenizacja i reżyserja, spoczywają w rękach p. Jerzego Szyndlera. Obsada złożona z czołowych sił naszego zespołu z pp.: Żmijowską, Kostecką, Hierowskim, Krzemieńskim, Kułakowskim, Leliwą, Nowakowskim, Szymańskim i Woskowskim w rolach głównych. Rozwiązanie dekoracyjne art.-malarza M. Różańskiego, powinno zjednać mu pełne uznanie.

BALET G. BODENWIESER, pierwszorzędny dzisiaj zespół w Europie, wystąpi u nas w niedzielę 8 b. m. w Starym Teatrze. Znakomity ten balet reprezentuje nowy kierunek tańca, każda bowiem artystka w nim jest odrębną indywidualnością, poddając w tańcach zbiorowych wysoki swój kunszt w służbę jednego wyrazu. To też zrozumiałym jest entuzjazm, jaki zespół ten wywołuje wszędzie dla swych artystycznych produkcyj.

Uśmiechnięty Chaplin.



Rycina przedstawia po lewej stronie uśmiechniętego mężczyznę o lekko siwawych włosach. To słynny aktor filmowy Chaplin, znajdujący się obecnie w Anglji. Jakże nie ma się uśmiechać, kiedy jego ostatni film „Światła miasta" zyskał na premjerze londyńskiej kolosalny sukces i... nadzieję na moc pieniędzy. Chaplin oświadczył niedawno, że zamierza reżyserować film mówiony ale nigdy w nim nie zagra.

Pożegnanie Misjonarzy odjeżdżających do Rodezji

Uroczysta Akademja.

Katolicki Kraków żegnał uroczyście Akademją Misyjną ks. Kazimierza Konopkę T. J., oraz dwie Siostry Służebniczki i dwóch Braci, odjeżdżających na polską placówkę misyjną do Rodezji w Afryce. Salę teatralną Domu Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej wypełnili w poniedziałek wieczór liczni przedstawiciele duchowieństwa z ks. **Biskupem Rospondem, ks. prałatem Kuligiem,** dyrektorem diecezjalnym Związku Misyjnego duchowieństwa, **ks. prałatem Jeżem,** dyrektorem diecezjalnym dzieła św. Piotra Apostoła dla kształcenia rodzimego kleru i **O. Krzyszkowskim** T. J., dyrektorem diecezjalnym dzieła rozkrzewiania wiary; przybył dalej O. Włodzimierz Konopka, brat odjeżdżającego do Rodezji O. Kazimierza, rektor Kollegium Satumare w rumuńskim Siedmiogrodzie, Księża proboszczowie krakowscy, przełożeni zakonów, Siostry Służebniczki, przedstawiciele Akademickich Kół misyjnych męskich i żeńskich, Stowarzyszeń katolickich Krakowa, oraz publiczność.

Po odegraniu przez orkiestrę Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej „Poloneza adur" Chopina, pod batutą prof. Karasia, **przemówił Ks. Biskup Rospond,** uwypuklając wzniosłe myśli Encykliki misyjnej Papieża Piusa XI „Rerum Ecclesiae Gestarum" i życząc Misjonarzom jak najowocniejszych wyników pracy misjonarskiej na terenie afrykańskim. Następnie Chór Kolegjaty św. Florjana odśpiewał Walewskiego „Na ciche ścieżki" i „Wstrząsa łodzią", Chór żeński oddeklamował „Pożegnanie", poczem **przemówił Ks. Kazimierz Konopka.** W słowach pełnych prostoty i serdeczności podziękował on duchowieństwu, organizacjom i publiczności za objawy gorącej sympatji, z jaką społeczeństwo krakowskie odnosi się stale do akcji misyjnej. Świadomość duchowej łączności z rodakami doda Misjonarzom bodźca do wytrwałej pracy na niwie misyjnej dla dobra pozbawionych światła wiary św. i ku chwale Chrystusa Króla. Ks. Konopka prosił o modlitwę na intencję Misji.

Przemówienie Ks. Konopki przyjęli zebrani gromkiemi oklaskami. — Orkiestra odegrała uwerturę „Wisły", poczem przemówił p. **Henryk Smarzyński,** prezes Koła misyjnego akademików Uniw. Jag. Idea misyjna — mówił — znajduje wśród młodzieży akademickiej głębokie zrozumienie, to też akademicy krakowscy ze szczególniejszą serdecznością żegnają O. Misjonarza, dawnego wychowanka Almae Matris Jagellonicae. Po przemówieniu p. Smarzyńskiego orkiestra związkowa odegrała Suitę Skandynawską Griega, poczem p. Tad. Surowa oddeklamował Ks. Mateusza Jeża „Poszli na ziemi krańce". Modlitwą „Bliżej Ciebie Boże" zakończyła się podniosła uroczystość.

Na dworcu kolejowym.

We wtorek 3 bm. o godz. 5 po południu peron dworca kolejowego w Krakowie wypełniły liczne zastępy księży z wiceprowincjałem OO. Jezuitów O. Barglewskim na czele, członkowie organizacyj katolickich oraz tłumy młodzieży akademickiej męskiej i żeńskiej, aby pożegnać odjeżdżających do Afryki: **O. Kazimierza Konopkę, Braci Misjonarzy ze Zgromadzenia OO. Jezuitów: Stanisława Żaka i Marcina Beno (ze słowackiej prowincji),** oraz **Siostry Służebniczki: Franciszkę Rożowicz i Magdalenę Pięta (z Domu macierzystego w Starej Wsi).** Odjeżdżającej na Katowice grupie naszych Misjonarzy towarzyszył okrzyk „Szczęść Boże!" **Dnia 7 bm.** siadają oni na okręt w Hamburgu, by dotrzeć do lądu dopiero w pierwszych dniach kwietnia.

O. Kazimierz Konopka liczy zgórą 50 lat. Cechuje go szczególniejsza skromność i prostota. Przez jakiś czas był profesorem w Zakładzie chyrowskim, a w czasie wojny światowej pełnił obowiązki kapelana w armji gen. Hallera. O. Konopka jest znany szeroko ze swoich **prac** historycznych (w szczególności z pracy nad prowadzeniem bibljotek), oraz z artykułów zamieszczonych stale w „Przeglądzie Powszechnym", pełnych głębokich myśli i uwag.

Akcja zniżki cen.

Magistrat zwraca się z gorącym apelem do najszerszych warstw społeczeństwa, by w ramach rozsądnej oszczędności pokrywały swe zapotrzebowania, gdyż sztuczne, w oczekiwaniu zbyt daleko idącej zniżki, wstrzymywanie się od zaspokojenia swych potrzeb nie tylko akcję zniżkową utrudnia, ale konsekwentnie godzi w interesa całego społeczeństwa.

Kupiectwo krakowskie swem lojalnem postępowaniem w obecnej akcji zniżkowej dało dowód zainteresowania w pomyślnym rozwoju ruchu zniżkowego. Magistrat wzywa więc kupiectwo, by w racjonalnem zrozumieniu własnego interesu, jak również dla ochrony warsztatów pracy, pilnie strzegło możności dalszego pomyślnego rozwoju zniżki cen i w ten sposób umożliwiło najszerszym warstwom ludności pokrywanie zapotrzebowania.

Bandyta zastrzelony przez posterunkowego.

Do Krakowa doniesiono, że w nocy z wtorku na środę około godz. 2 dokonano włamania do kasy **sądu powiatowego** w Brzesku, skąd skradziono gotówkę w kwocie 1238 zł. Po okradzeniu kasy sądowej, włamywacze dostali się do lokalu **Kasy Zaliczkowej.** Tu jednak natrafili niespodziewanie na przeszkodę w postaci **dzwonków alarmowych.**

Spłoszeni alarmem bandyci poczęli uciekać. W pościg za nimi rzucił się st. post. Moskalczuk i policjant gminny Szuba. Chcąc powstrzymać pościg, jeden z bandytów dobył rewolweru i oddał szereg strzałów w kierunku ścigających go policjantów. Moskalczuk **strzelił z karabinu, kładąc bandytę trupem na miejscu.** Przy zabitym znaleziono całą skradzioną w sądzie powiatowym gotówkę, rewolwer i narzędzia do rozpruwania kas. Policja wszczęła dochodzenia w kierunku ustalenia nazwiska zabitego, oraz pochwycenia dwu zbiegłych bandytów.

—X—

MONSTRE-KONCERT

dziś we czwartek o 8 wiecz. w sali Bolońskiego Rynek gł.. Bilety w cenie do 4.— zł. Występ przemiłego humorysty M. Mowczanowskiego oraz Koncert obojowy, trąbka solo, zespół prof. Senowskiego przy cytrach. Dyr. Kleinerowa solo fortepian. Atrakcją orkiestra uczennic gimnazjum żeńskiego pod bat. J. Ciechanowskiego i znakomita orkiestra symfoniczna Związku. Przebogaty, oryginalny program! Bilety u Bolońskiego nabywać wcześniej! Dochód na cele Tygodnia „Wszystko dla młodzieży".

PORANEK MUZYCZNY W DOMU KATOLICKIM. W niedzielę dnia 8 b. m. w sali Domu Katolickiego o godz. 11.30 odbędzie się Poranek muzyczny Tow. śpiewackiego „Lutnia", ze współudziałem zespołu symfonicznego urzędników Kasy Chorych i chóru Seminarjum naucz. męskiego, pod dyr. kapelmistrza Fr. Schäfera i prof. Fr. Koniora. W programie Oda symfoniczna w 3 częściach Davida i utwory: Moniuszki, Beethovena, Lacombe'a, Obuchowicza, Dr Koniora Konrada (Fantazja góralska). Dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne uczniów i uczenic Seminarjów nauczycielskich.

Ks. LEOPOLD FLEISCHER

emer. proboszcz w Bestwinie, kapłan jubilat,

urodzony w r. 1841 w Ostrowie, wyświęcony na kapłana r. 1864, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 4 marca 1931 w Krakowie, w domu XX. Emerytów.

Wprowadzenie zwłok do kościoła św. Marka nastąpi we czwartek, dnia 5. marca o godz. 2½ popoł. Po odprawieniu modłów zostaną zwłoki przewiezione autem do Bestwiny, gdzie nazajutrz dnia 6. marca z rana odbędzie się pogrzeb.

Na te obrzędy zaprasza się Wielebne Duchowieństwo i Wiernych.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie.

Życie gospodarcze

Rażący spadek przewozów kolejowych.

Spadek przewozów towarowych na kolejach w styczniu b. r. w porównaniu ze styczniem roku ubiegłego **wyniósł 28.5 procent.** Stan ten wywołał zaniepokojenie w ministerstwie komunikacji. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej, na którem zastanawiano się nad kwestją **zracjonalizowania kierownictwa kolei.**

Ceny nowych gatunków papierosów.

Nowe cztery gatunki papierosów ukażą się w sprzedaży w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Trzy nowe gatunki papierosów, mianowicie „Obstalunkowe“, „Syrena“, oraz „Tatry“ będą to papierosy z ustnikami, fabrykowane na wzór „domowych“ (czyli własnej fabrykacji). Cena ich nie została jeszcze przez ministra skarbu zatwierdzona, wynosić będzie jednak, zgodnie z wnioskiem dyrekcji monopolu tytoniowego od 4 do 10 groszy za sztukę. Najtańsze będą papierosy „Obstalunkowe“ (4 gr. za sztukę), najdroższe — papierosy „Egipskie przednie“ (bezustnikowe — 10 groszy za sztukę). Nowe gatunki papierosów dzielą się na słabsze, mocniejsze i aromatyczne. Z chwilą ukazania się w sprzedaży wyżej wymienionych gatunków papierosów, będą w sprzedaży trzy gatunki papierosów „Egipskich“, mianowicie zwyczajne, przednie i specjalne.

Zwrot w sprawie Huty „Ino“.

Donoszą nam, że co do Dyr. Jerzego Lewartowskiego areszt tymczasowy został uchylony przyczem Sąd Okręgowy w Bydgoszczy stwierdził, że był on bezzasadnym. Przytrzymanie tymczasowe nie miało miejsca na sali rozpraw i to w związku ze sprawą Ubezpieczalni poznańskiej jak to dzienniki mylnie podały, ale w związku z bankructwem Huty. Bankructwo zaś Huty wywołane zostało, nie jakiemiś nadużyciami Zarządu, ale ogólnym kryzysem gospodarczym. Przerzucenie zaś odpowiedzialności za bankructwo Huty na Zarząd jest dziełem konkurencji i prywaty miejscowej.

NIEMCY WPROWADZAJĄ POCIĄGI BŁYSKAWICZNE.

Na odcinku toru kolejowego Hamm—Hannower odbyła się w tych dniach próba szybkości pociągu, wyposażonego w nowy typ lokomotywy. **Pociąg osiągnął przeciętną szybkość 123 klm. na godzinę.** Próby będą kontynuowane nadal, gdyż zarząd kolei Rzeszy już w letnim rozkładzie zamierza wprowadzić pociągi błyskawiczne, osiągające chyżość 120 klm. na godzinę.

——::§::——

Zastraszające postępy alkoholizmu

wśród młodzieży śląskiej.

Jak donosi „Polonia“, na zebraniu nauczycieli abstynentów w Katowicach omawiano zastraszające objawy szerzenia się alkoholizmu wśród młodzieży. Z różnych stron województwa śląskiego nadchodzą dane o spożywaniu napojów alkoholowych nawet przez młodzież szkolną. Skrupulatnie przeprowadzone badania i statystyki wykazują **70—80 proc. młodzieży rzadziej lub częściej używającej napojów alkoholowych.** Z pszczyńskiego doniesiono o **zastraszająco szerzącej się pladze picia eteru, która pochłania ofiary już także wśród dziatwy szkoln.** Plaga ta przechodzi z okolic Pszczyny do samego miasta.

Nauczycielstwo postanowiło przystąpić natychmiast do akcji zapobiegawczej przedewszyskiem przez zwrócenie na te objawy uwagi władz, dalej przez wywarcie odpowiedniego wpływu na rodziców, oganizowanie powiatowych kół abstynenckich, zaprowadzenie w szkołach specjalnych wykładów poświęconych walce z alkoholizmem i tp.

Strajki sekwestratorow, telefonistek i kamaszników.

W Warszawie zanosi się na oryginalny strajk — egzekutorów podatków miejskich, którym na pierwszego b. m. nie wypłacono pensji z braku pieniędzy w kasie.

Egzekutorzy czekali na wypłatę aż do końca urzędowania, ponieważ jednak kasjer ciągle oświadczał, że pieniędzy nie ma, urządzili doraźne zebranie, które powołało specjalną delegację, wysłaną do naczelnika wydziału finansowego. Delegacja nie została przyjęta.

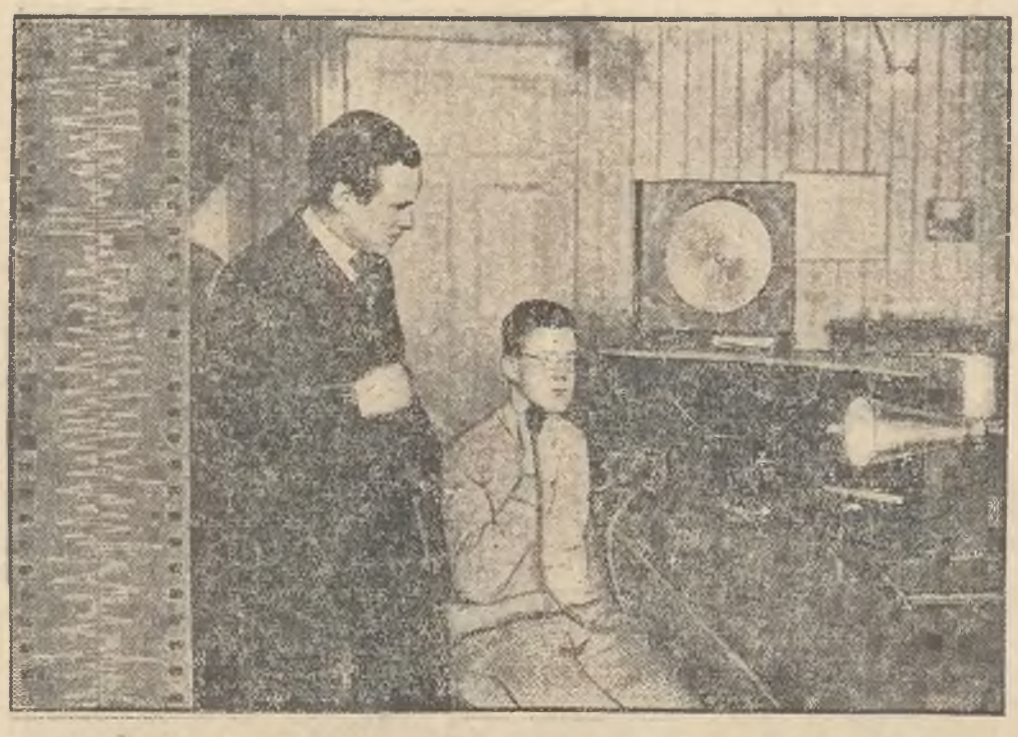
Wobec tego wśród egzekutorów powstała myśl urządzenia strajku włoskiego. Że jednak liczba przybyłych onegdaj nie była dostateczna do powzięcia tak ważnej uchwały, ostateczną decyzję odroczono.

Na tle nieregularnego wypłacania pensji panuje wogóle wśród pracowników miejskich silne rozgoryczenie.

Zaostrzył się również ostatnio zatarg w telefonach warszawskich między zarządem a związkiem telefonistek na tle wysokości odszkodowania dla zredukowanych 59-ciu pracownic. O ile do ugody nie dojdzie, grozi za dwa tygodnie strajk.

W Łodzi zastrajkowało 400 robotników-kamaszników. Żądają oni podwyżki płac o 20 do 35 proc., przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i skasowania akordów.

Badanie zapomocą elektryczności.



Berliński fizyk M. v. Ardenne (stoi) przy swym aparacie, który rejestruje szmery oddechowe chorego i zapomocą promieni katodowych przenosi je na taśmę filmową. Na lewo widzimy wynik takiej diagnozy, zapisany na taśmie.

Wniosek klubu Ch. D. o zniżenie kar za zwłokę.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 bm. posłowie Bryła i Gruszczyński z klubu Ch. D. zgłosili w formie wniosku projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o obniżeniu kar za zwłokę i odsetek za odroczenie podatków. Wnioskodawcy w umotywowaniu stwierdzają, że obecnie kary za zwłokę w płaceniu podatków i odsetki za odroczenie tychże są **anormalnie duże i powodują,** w razie chwilowej nawet niemożności zaplacenia, **nadmierny wzrost zaległości** tak, że szerokie sfery płatników, szczególnie w dzisiejszym kryzysie gospodarczym państwa, prowadzą często do ruiny.

Projekt ustawy brzmi:

Art. 1. Kary za zwłokę od wszelkich podatków **nie mogą wynosić więcej niż 12% rocznie.**

Art. 2. Od splat rozłożonych na raty odsetki mogą wynosić najwięcej **8% rocznie.**

Art. 3. Koszty egzekucyjne nie mogą wynosić więcej niż **2% należności podatkowej** za każdą czynność egzekucyjną. Przynajmniej na dwa tygodnie przed przystąpieniem do egzekucji płatnik otrzyma kartę upominawczą.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi Skarbu.

O odszkododowania wojenne i certyfikaty gruntowe.

Pos. Bryła i koledzy z klubu Ch. D. zgłosili w Sejmie m. i. wniosek, wzywający rząd do opracowania i wniesienia do końca bieżącego roku **ustawy, dotyczącej sposobu wypłaty odszkodowań wojennych.** Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego żąda obecnie, w czasach tak katastrofalnych dla rolnictwa, **spłaty pożyczek, jakie swojego czasu zostały udzielone na poczet odszkodowań** — wnioskodawcy domagają się ponadto, **by pożyczki te były umorzone w zupełności,** gdyż w istocie rzeczy są one właściwie tylko zaliczkami na poczet odszkodowań.

Inny z wniosków pos. Bryły domaga się wprowadzenia **certyfikatów gruntowych** w tych miejscowościach, w których księgi hipoteczne uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. Brak ksiąg hipotecznych **uniemożliwia dziś rolnikom zaciąganie pożyczek długoterminowych,** zanim więc księgi te zostaną przywrócone, należy zastosować postępowanie tymczasowe, polegające na zeznaniach, złożonych pod przysięgą, a potwierdzonych przez Sąd powiatowy i urząd gminny. Certyfikaty wydawane na tej podstawie mogłyby określać w sposób przybliżony, co dotyczy zaś wymiaru minimalny, obszar gruntów danego właściciela i stanowić podstawę do udzielania pożyczek długoterminowych.

Kupcy tytoniowi w obronie zagrożonej egzystencji

REORGANIZACJA SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Kupiectwo tytoniowe przechodzi obecnie **kryzys z powodu małych obrotów, nikłych rabatów i zbyt dużych ciężarów podatkowych.** Statystyka wykazała, iż poważna liczba kupców tytoniowych **złożyła, nadane im w swoim czasie koncesje z powodu ich nieopłacalności.**

Kryzys ten doznał ostatnio zaostrzenia wskutek zamierzonego dokonania **reorganizacyjnych eksperymentów w dotychczasowym systemie sprzedaży przez monopol,** który chce **zwiększyć swe dochody kosztem dalszego krzywdzenia swych sprzedawców.** Monopol zamierza bowiem **znieść rejony hurtowni tytoniowych,** a to celem spowodowania konkurencji pomiędzy hurtownikami, którymi są przeważnie inwalidzi i osoby uprzywilejowane.

Nielicznym, pozostałym po zwycięskiej walce konkurencyjnej hurtownikom, **ma zamiar monopol następnie obniżyć rabat, do czego jako motyw mają służyć wielkie obroty tych przyszłych hurtowni.** Zkolei przy okazji tworzenia filji hurtowni miałaby nastąpić — jak już dziś o tem mówią — **obniżka rabatu detalistom.** Oprócz tego omawiana też jest kwestja **ewentualnego ściągania zgóry podatków od kupców tytoniowych.**

Monopol stoi na stanowisku, iż przewidywany upadek (przez zniesienie rejonu) hurtowni tytoniowych inwalidzkich i należących do osób uprzywilejowanych, **„nie powinien stać na przeszkodzie, jeżeli chodzi o zwiększenie dochodów Skarbu Państwa“.**

Zamierzenia monopolu wywołało wśród najszerszych kół koncesjonowanych kupców tytoniowych silne rozgoryczenie, wzrost tendencji do ucieczki kapitałów zaangażowanych w tej branży i dalszy spadek obrotów. Do Ministerstwa Skarbu posypały się z całego kraju protesty ze strony osób i instytucji zainteresowanych.

———ooo———

Akcje w zaniedbaniu.

Giełda krakowska z 4 marca.

Notowano: 5% konwersyjna 48—48½ zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.89½—8.91½ zł; czeki 8.90—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

Do tranzakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło. Ruch ospały, tendencja utrzymana. Na pogiełdziu robiono jedynie 5% konwersyjną po kursach utrzymanych, przy silniejszem zainteresowaniu. Reszta w zaniedbaniu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Wrszawa 4 marca. Dolary 8.91½, 8.93½, 8.89½. Dewizy: Gdańsk 173.25, 173,68, 172,82; Londyn 43.34½, 43.45, 43,24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92 8.94 8.90; Oslo 238.80, 239.40, 238,20; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Praga 26.43¼, 26.49¼, 26.37; Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39; Wiedeń 125.39, 125.70, 125.08; Włochy 46,76½, 46.88, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.10.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 95¾ — 5% konwersyjna 49 — 10% kolejowa 103½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 marca. Paryż 20.34¼, Londyn 25.22 5/8, Nowy Jork 5.19.40, Belgja 72,43, Włochy 27.21, Hiszpanja 55.51, Holandja 208.22½, Berlin 123.45, Wiedeń 73, Warszawa 58.15.

Oficjalne notowania giełdy zbożowej.

Na zebraniu giełdy zbożowej w Krakowie w dniu 3 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne, wypośrodkowane przez komisję notowań na podstawie nieoficjalnych tranzakcyj, oraz podaży i popytu:

Pszenica dworska czerwona stand. 28—28.50, biała stand. 27—27.50, targowa stand. 26—26.50, żyto dworskie stand. 19—19,50, targowe stand. 18.50—19, owies dworski stand. 23—23.50, targowy stand. 22—23, jęczmień browarniany 26—27, na krupy stand. 20—21, kukurudza rumuńska 30—31, groch Wiktorja 36—38, półwiktorja małopolski 27—34, polny 26—28, fasola cukr. biała (Jasiek) ręcznie wyb. 75—85, cukr. biała (Jasiek) 65—70, cukr. biała okrągła 38—42, biała długa 38—42, biała krótka 34—38, Wachtel 33—36, mieszana 28—30, bobik siewny 24.50—25.50, pastewny 23—24 wyka siewna ciemna 31—33, pastewna 28—30, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 37—39, niebieski 25—26, niebieski do siewu 27—28, makuchy lniane 29—30, słoneczne 46% białka i tłuszczu 24—25, siano słodkie 12—12.50, średnie 10—11, kwaśne 8—9, koniczyna pastewna 14—15, słoma długa 5—5.50, mierzwa luzem 4—4.50, prasowana 5—5.50, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 95—105, szary z workiem 80—90, kminek czyszczony 165—175, holenderski 185—190, koniczyna nasiewna czerwona atest. 300—320, surowa czerwona 230—260, mąka pszenna okr. Kark. grysik pszenny 55—57, grysikowa 52—54, 45% 50—51, 65% 44—45, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 49—50, 0000 44—45, mąka żytnia okr. Krak. typowa 32.50—33, mąka żytnia okr. Poznań. typowa 33.25—33.75, razówka żytnia 28—29, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 14.50—15, pszenne 15.50—16, mąka czerwona 17.50—18, pęcak fabryczny 30—31, chłopski 28—30, siekanka jęczmienna fabryczna 31—32, chłopska 29—30, kasza jaglana krajowa 48—50 zł.

Radio.

Piątek 6 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka i taneczna; 18.45 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmaitości; 19.10 A. Świderska: „Serdeczne Polki“; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Recital fortepianowy J. Turczyńskiego z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 15,35 Transmisja z Warszawy. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 16.15 Audycja dla chorych. Pogadanka ks. M. Rękasa i koncert; 17 „Aktualności gospodarcze“ w opracowaniu p. M. Stawińskiego.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 „Generał Józef Chłopicki“; 17.45 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry T. Gorzyńskiego; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Recital fortepianowy J. Turczyńskiego z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory. K. Debussy'ego.

Katowice (408.7). G. 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. Dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Żywe laboratorjum chemiczno-fizykalne“; 20.15 Recital fortepianowy J. Turczyńskiego z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Krwawa bójka w Kowlu.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem w Kowlu na rogu ulicy Warszawskiej i Brzeskiej doszło do poważnego zajścia między miejscową ludnością a pijanymi żołnierzami na tle sprzeczki o dziewczynę. Zajście spowodowało interwencję policji, która użyła broni. W rezultacie bójki i interwencji policji ranni byli dwaj żołnierze i jedna osoba cywilna. Jeden z żołnierzy niejaki Schneider z 51 p. p., odstawiony do szpitala zmarł.

W GDYNI NADAL POZOSTANIE KOMISARZ.

Warszawa, 4. 3. (Telef. wł.). Komisja Administracyjna rozpatrywała dziś sprawę meldunków. Okazało się, że **meldunki będą prowadzone, natomiast rejestracja została odroczona do 1 lipca 1932 r.** Zwracano rządowi uwagę, że niektóre gminy **nie będą miały funduszów na pokrycie kosztów,** związanych z prowadzeniem meldunków. P. Rymar referował wniosek Kl. Nar. **o cofnięcie dekretu Prezydenta Rzplitej z 24 XI 1930 r. w sprawie ustroju miasta Gdyni.** Dekret ten wprowadza **komisarza rządowego z nominacji** i przydziela mu zakres władzy starosty grodzkiego, burmistrza i prezesa rady miejskiej. W dodatku rada miejska składa się **z 10 nominantów i 10 radnych z wyboru. Dekret ten stoi w sprzeczności z art. 44 ust. 5 konstytucji, z art. 3 ustęp 4 konst. i art. 67 konst.** Posłowie Rzóska, Duch i Polakiewicz oraz wicemin. Korsak dowodzili, że Gdynia to ważne miasto i nie powinno się czekać na załatwienie formalności. **Wniosek Kl. Narodowego odrzucono głosami B. B.**

BANK ROLNY UZYSKAŁ POŻYCZKĘ.

Warszawa, 4. 3. (Telef. wł.). Państwowy Bank Rolny **zawarł umowę z konsorcjum banków zagranicznych, na czele którego stoi bank angielski Hambros.** Na zasadzie tej umowy **Bank Rolny otrzyma pożyczkę w wysokości 1.200.000 funtów szterlingów,** co po przeliczeniu daje 53.000.000 zł. Z kredytu tego Bank Rolny będzie udzielać pożyczek z terminem trzymiesięcznym dla rolnictwa. w szczególności na zakup nawozów sztucznych w b. sezonie.

———ooo———

BEZROBOCIE W ANGLJI ZMNIEJSZA SIĘ.

Londyn, 4 marca. Liczba bezrobotnych w Anglji zmniejszyła się w ubiegłym tygodniu o okrągło 13 tysięcy osób.

ZUCHWAŁY RABUNEK W BERLINIE.

Berlin, 4 marca. Do mieszkania pewnego kupca przy Fasanenstrasse w Berlinie wtargnęło ubiegłej nocy trzech zamaskowanych, uzbrojonych bandytów. Steroryzowawszy zbudzonych ze snu — kupca, jego żonę i jej przyjaciółkę — bandyci skrępowali swoje ofiary sznurami, a następnie splądrowali całe mieszkanie i zbiegli. **Łupem ich, oprócz większej sumy w gotówce, padła biżuterja wartości około 30 tysięcy marek.**

BOMBA ZRANIŁA 25 OSÓB.

Nowy Jork, 4 marca. Przed budynkiem jednego z największych hoteli w Filadelfji wybuchła dziś bomba, podrzucona przez nieznanych sprawców, wskutek czego fasada budynku została silnie uszkodzona. W szerokim promieniu powylatywały wszystkie szyby w oknach. Na szczęście obeszło się bez ofiar z wynikiem śmiertelnym. **25 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.**

Drobne wiadomości.

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). **„ABC“ zostało skonfiskowane za karykaturę.**

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). **Pierwszego kwietnia wpłynie pierwsza rata pożyczki zapałczanej.**

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w godzinach południowych dostarczono pełnomocnikowi „Gazety Bydgoskiej“ adwokatowi Stypułkowskiemu odpis postanowienia Sądu Najwyższego w sprawie przeniesienia sprawy do Torunia. **Postanowienie zostało wydane przez sąd w składzie następującym: przewodniczący sędzia Zaleski, oraz sędziowie Ostrowski i Walfisz.**

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). W Warszawie zmarł Gustaw Pilacki, artysta-malarz.

Białogród, 4. 3. (PAT). W procesie przeciw bandzie rozbójniczej braci Barbułowiczów. sąd okręgowy w Pożarewcu wydał wyrok, mocą którego z 77 oskarżonych **dwaj członkowie bandy skazani zostali na śmierć, 10 na dożywotnie więzienie, dwaj na 40 lat więzienia i 6 na 30 i 20 lat ciężkiego więzienia.**

Po zamknięciu kroniki.

WYKRYCIE NADUŻYĆ NA DWORCU KRAKOWSKIM.

Jak się dowiadujemy. w dniu wczorajszym wykryto malwersacje pieniężne w kasie celnej dworca kolejowego w Krakowie.

Suma sprzeniewierzonych pieniędzy dotychczas nie ustalona.

Stronnictwa wobec projektu B. B.

Z WTORKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

W dyskusji nad sanacyjnym projektem zmiany Konstytucji przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw. Po pos. Winiarskim, o którego przemówieniu pisaliśmy już wczoraj zabrał głos pos. **Niedziałkowski.** Stwierdził on, że projekt zawiera 79 artykułów przeniesionych z obecnej Konstytucji, co świadczy, że nie jest ona beznadziejnie zła. Pos. Niedziałkowski wątpi, czy obecny moment jest odpowiedni dla obrad nad Konstytucją.

Pos. **Bitner** przypomniał na wstępie, że już mija 5 lat od krwawego pogwałcenia Konstytucji na ulicach Warszawy. Przedstawiciele BB. uważają siebie za reformatorów, którzy nawiązują do wielkich reform 18 stulecia w Polsce. Mówca dowodzi na przykładzie konstytucji 3 maja, że nawet najlepsza reforma sama przez się nie może zapewnić zbawiennych skutków, jeżeli nie odbywa się w odpowiedniej atmosferze. Mówca przypomina, że jeszcze przed zamachem majowym stronnictwo Ch. Dem. wystąpiło z inicjatywą reformy konstytucji. **W poprzednim Sejmie był wniosek centrum, a nawet lewica, broniąc zasad demokratycznych, uważała za konieczne poprzeć te usiłowania.**

Obecna konstytucja ma pewne braki, ale trzeba pamiętać o tem, że najbardziej realna konstytucja nie uratowała państwa u nas. P. Car krytykował fatalną konstytucję francuską, **a jednak przy tej konstytucji Francja potrafiła złamać potęgę Rzeszy niemieckiej. Rosja, która miała samowładztwo nie zdała egzaminu w okresie tragicznych walk.** Nie konstytucja jako taka, nie jakieś przepisy, uchwalone przez ciała zbiorowe, lecz dobro państwa, którego ustawowo określić nie można, i w imię którego będzie się ustawy uchwalało, jest duchem tego projektu. W miejsce zasady prawa Klub BB. postawił zasadę rozkazu. Zdaniem mówcy jest to **cofanie się do średniowiecza,** Mowca doradza szukać raczej wzorów dla Konstytucji z końca 18 wieku i z początku 19 wieku, gdy zasady parlamentaryzmu były zdrowe. Reforma konstytucji wymaga przedewszystkiem reformy **stosunków w państwie.**

Pos. **Hołówko** (BB) bronił sanacyjnego projektu i twierdził, że Konstytucja będzie zmieniona. B. B. nie ma wprawdzie potrzebnej większości, ale potrafi wytworzyć w społeczeństwie taki nastrój, że „biada temu, kto zacznie uprawiać liberum veto“.

Pos. **Jankowski** (N. P. R.) twierdzi, że obecna sytuacja państwa nie nadaje się do reformy ustroju i wniosek B. B. ma na celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od innych spraw.

Posłowie **Oleśnicki** (Ukr.), **Sommerstein** (Żyd) i **Franz** (Niem.) wypowiedzieli się przeciw projektowi.

Pos. **Stroński** (Klub Nar.) nawiązał do słów p. Hołówki, że w lutym 1918 roku obóz narodowy głosował na Piłsudskiego, jako na naczelnika państwa. Zrobił to wówczas świadomie, bo wtedy zaczynała się konferencja pokojowa w Paryżu i należało wszystko uczynić, aby kraj nie był terenem walki wewnętrznej. Takie same były pobudki, które ten obóz skierowały do głosowania nad Konstytucją, gdyż w trzy dni potem odbywał się w Polsce plebiscyt na G. Śląsku, więc trzeba było się spieszyć i uchwalić konstytucję.

P. Stroński przedstawił następnie poglądy Stron. Narodowego na reformę ustroju i stwierdził, że chwila obecna nie jest odpowiednia do prac nad Konstytucją.

Pos. **Radziwiłł** (B. B.) zapewniał, że B. B. nie dąży do jedynowładztwa i twierdził, że właśnie teraz należy pracować nad zmianą ustroju. Projektu sanacyjnego bronił również pos. Miedziński (B. B.). Na tem dyskusję zakończono.

Senat pracuje nad budżetem.

CZY NASTĄPI ZNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH?

Warszawa, 4. 3. (PAT). Senat przystąpił dzisiaj w obecności członków rządu z premjerem **Sławkiem** na czele do rozpraw ogólnych nad preliminarzem budżetu na rok 1931/32.

Zgodnie z tradycją tej Izby, marszałek Raczkiewicz udzielił głosu prezesowi komisji skarbowo-budżetowej **Popławskiemu,** który omówił na wstępie zmiany, przeprowadzone przez komisję senacką. Mowca wskazał następnie na to, że budżet jest zrównoważony pod względem układu. Nie powinno się jednak zapominać o tem, że w epoce kryzysu rzeczywista równowaga może być osiągnięta, nietyle przez odpowiedni plan finansowy, ile przez umiejętne jego wykonanie i **nieustanną czujność.**

Optymizm sen. Szarskiego.

Sprawozdawca generalny, sen. **Szarski,** omawia przyczyny kryzysu gospodarczego ze specjalnem uwzględnieniem Polski, przyczem zwraca uwagę na polepszenie sytuacji w dziedzinie kredytu zagranicznego. Kwestja, czy budżet jest realny, nie może jeszcze raz przerodzić się w niebezpieczeństwo, wobec możności dostosowywania wydatków dochodowych, czyli budżetowania miesięcznego, jak dotychczas jest stosowane. Środek obniżenia wydatków, jakim jest zniżka poborów pracowników państwowych, nie jest aktualny jeszcze w obecnej chwili. Może być nim **dopiero przy dalszej zniżce cen,** a wówczas zniżka byłaby tylko nominalna, byłaby przystosowaniem płac do poziomu cen, a więc środkiem elastyczności budżetu w rękach rządu, nie zmniejszając zdolności konsumpcyjnej szerokich mas pracowników. **Zaryzykować można przypuszczenie, że przyszły rok budżetowy może już przyniesie poprawę.** Konieczne jest tylko utrzymanie równowagi, by za każdą cenę utrzymać zdrowie polityki pieniężnej przy **unikaniu wszelkich eksperymentów** oraz zimmunizowaniu polityki gospodarczej od czynników obcych. Kończąc, referent wskazuje, że niema powodu do przesadnych, pesymistycznych poglądów na sytuację, gdyż **są dane, upoważniające do pewnego optymizmu.** Opierając się zaś na sposobie wykonania budżetu za rok ubiegły, można być **spokojnym** (!) o wykonanie budżetu w roku przyszłym.

Sen. **Targowski** podkreśla, że w wykonaniu budżetu czynione są znaczne oszczędności, które jednak możnaby posunąć dalej, gdybyśmy doszli do mniej drobiazgowego dzielenia pozycyj, co zmusza szefów odnośnych resortów do utrzymywania odpowiadających tym pozycjom komórek administracyjnych.

Przechodząc do spraw kryzysu ekonomicznego mowca wyraża nadzieję, że jest tylko kwestją cierpliwości (!) doczekania się lepszych stosunków i wypróbowanego łożyska. Dalej mowca podkreśla, że idzie dzisiaj na świecie wielka gra o jedność cywilizacji o godność wspólnej kultury. Jesteśmy świadkami zmagania się kapitalizmu i komunizmu.

P. Iwanowski przeciw dalszej zniżce cen.

Sen. **Iwanowski** omawia szeroko kryzys gospodarczy, poczem wskazuje, że **obniżenie płac urzędniczych może być zastosowane tylko jako środek najostateczniejszy.** Obecnie przewidzieć sytuację na kilkanaście miesięcy, byłoby rzeczą niemożliwą — zdaniem mówcy. **Z tego powodu** słusznie Izby ustawodawcze uczyniły pozostawiając rządowi możność ostatecznego ułożenia równania budżetowego. Przechodząc do kwestji zniżek cen mówca stwierdza, że osiągnęły one już dostateczną wielkość i dalsza agitacja — jego zdaniem — w tym kierunku **jest już zbędna, a nawet byłoby pożyteczne ogłoszenie o zaprzestaniu akcji w tym kierunku.**

Warszawa, 4. 3. (Telef. wł.). W dyskusji budżetowej na plenum Senatu zabierał głos im. Stron. Narodowego sen. **Głąbiński.** W obszernem przemówieniu sen. Głąbiński dowodził, że równowaga budżetowa i t. zw. nadwyżka istniała **tylko na papierze, a nie w rzeczywistości. Mówca** dowodził tego cyframi. Wyjścia z sytuacji należy szukać przez **obniżenie wydatków nietylko administracyjnych,** ale również **wydatków we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, a w szczególności w bankach.**

Nowe podatki, jak podatek zapałczany. opłaty drogowe, podatek wyrównawczy są ciężarami, które rzuciło się na całe społeczeństwo. **Obniżenie płac urzędniczych i nowe obciążenia podatkowe prowadzą do wręcz przeciwnych od zamierzonych rezultatów.**

Bardzo surowo krytykował mówca gospodarkę w przedsiębiorstwach państwowych. które całkowicie usuwają się z pod kontroli konstytucyjnej. Bilans tych przedsiębiorstw zatwierdza minister skarbu, ale nikt nie wie. co się właściwie dzieje z zyskami tych przedsiębiorstw. Kierownicy tych przedsiębiorstw nie są zależni od ministra skarbu. Władza ministra **skarbu została w ten sposób ograniczona.** Według przedmajowych przepisów minister skarbu był w dziedzinie wydatków pewnego rodzaju dyktatorem. teraz **nie widzimy, żeby z tych przepisów czynił użytek.**

Następnie sen. Głąbiński poruszył sprawę rugów personalnych i wzrost liczby emerytów. Przesilenie nie wynika tylko z konjunktur gospodarczych. ale i politycznych. Jaskrawym wyrazem metod rządzenia pomajowego stał się Brześć, a Polska zbiera żniwo tego systemu w Genewie. Podobnie, jak jeden z poprzednich mówców, muszę powiedzieć. zauważył sen. Głąbiński. że sanatorzy **robią tyle dobrego, ile muszą, a tyle złego, ile mogą.**

MOWA SEN. MARCHLEWSKIEGO.

Członek Kl. Chłopskiego sen. prof. Marchlewski **zwrócił uwagę na to. że władze wojkowo uwzględniają przedewszystkiem obronę czynną. Przy możliwej wojnie gazowej nie jest** ten system dobry, gdyż, jak wykazały manewry, **nawet pięciokrotna przewaga samolotów obronnych nad atakującemi nie zapewnia ochrony kraju przed zniszczeniem ze strony nieprzyjaciela.** Takie stanowisko władz wpływa ujemnie na samoobronę społeczeństwa i osłabia akcję obywatelską nad rozwojem samoobrony.

W Niemczech nad gazami pracuje każda pracownia uniwersytecka, a nasze nie mają ani pomieszczenia, ani środków. Przy budżecie Ministerstwa Oświaty mówca wyraża wdzięczność Komisji Budżetowej za przywrócenie do pełnej wysokości dotacyj naukowych i podkreśla **zaniepokojenie z powodu sposobu traktowania budowy Bibljoteki Jagiellońskiej.** Łudzi się nas nadzieją, mówił prof. Marchlewski, dotowania jej i ochrony przed zgubą, tymczasem **tego obiecanego miljona niema,** a przed paru dniami reskrypt ministra nakazał zaniechania wszelkich zamierzeń.

Co się tyczy wychowania państwowego czy narodowego, to tematu tego nie rozstrzyga się w debacie parlamentarnej. Starania nasze muszą zmierzać do wychowania młodzieży w miłości dla państwa, a walory naszego narodu są takie, że na nich budować można. W tworzeniu państwowości korzystajmy z dóbr, które reprezentuje naród, twórzmy roślinę bujną z zasobów ziaren, które zasiała **miłość wolności, sprawiedliwości, praworządności, poczucia honoru i biada nam, gdyby to źródło miało zniszczeć lub skarleć w nieprawości. Wtedy przyszłe pokolenia wyszepcą krwawy wyrzut z serca: mogło być inaczej.**

Senatorka Kłuszyńska uważa, że budżet od początku do końca jest nakazany przez dyktaturę. a obrady parlamentu są tylko dekoracją. Lekarstwa, jakie obóz rządowy stosuje na chorobę są gorsze, niż sama choroba. Ażeby wyjść z naszej sytuacji, muszą nastąpić trzy zmiany: zmiana polityki podatkowej. polityki cen i organizacji pracy. Na ukształtowanie się naszego przesilenia oddziałaby poważnie przyczyny wewnętrzne. **Po wyborach, pacyfikacji, Brześciu nie można się było spodziewać czego innego, niż tego, co nastąpiło.**

P. premjer oświadczył, że w Brześciu **nie było sadyzmu. Pewnie, że nie było tam pewnych metod chińskich, jak przystawianie szczura do brzucha, ale to, co było. wystarczało. Okrucieństwo jest cechą ludzi małych. Proces o Brześć przeniesiono w ostatniej chwili do Torunia. Nic to nie pomoże. W Bydgoszczy, czy w Toruniu, z waszą wolą, czy wbrew niej sprawy te będą wyjaśnione.** Członkowie obozu rządzącego odgrodzili się od swej przeszłości, a że w celibacie politycznym smutno się żyje. wysłali swatów do Nieświeża i Dzikowa. Sanacja jest to potworek, który nie jest zdolny do stworzenia światopoglądu. **sanacja to choroba. to narośl dyktatury. bez której dyktatura sama istnieć nie może.** Panowie chcecie nakazać narodowi służyć jednej idei. uzmysłowionej w jednym człowieku. My powiadamy, że **ten jeden człowiek. jeśli jest tak ideowym, winien myśleć odmiennie.** Przechodząc procesowo zamachy bombowe, stwierdza p. Kłuszyńska. że tym. którzy chcieli niemi zdezorjentować opinię kraju. został się ino sznur. Na ławie oskarżonych zasiadł kto inny.

Min. Składkowski: Tak jest. Tamci się pochowali.

P. Kłuszyńska: Gdyby P. P. S. uważała, że w Polsce trzeba robić zamachy bombowe toby do pana nie szła na naukę. Pan mnie nie zastraszy.

Min. Składkowski: Jeszcze nigdy kobiet nie straszyłem.

P. Kłuszyńska przypomina ministrowi obietnicę zbadania sprawy łuckiej. tymczasem okazuje się, że minister wysłał tam p. Klisza który w r. 1922 był skazany na więzienie. bo w Złoczowie tak karał delikwentów, że jednemu kazał bić drugiego.

Min. Składkowski: Nic o tem nie wiem.

Sen. Horbaczewski (Ukr.) oświadczył, że Ukraińcy czynią wszystko w stosunku do państwa, czego państwo ma prawo od nich wymagać. Zapowiada. że Ukraińcy będą głosować przeciwko budżetowi.

PODATEK OD KART PODWYŻSZONY.

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Skarbowej Sejmu p. Wiślicki z B. B. referował projekt ustawy **o podwyższeniu podatku od kart do gry. Przyjęto projekt z poprawką, podwyższającą stawkę podatku od kart wyrabianych wyłącznie zagranicą z materjałów trwałych, z 5 na 10 zł.** Przyjęto wniosek Klubu B. B. w sprawie nowelizacji dekretu Prez. Rzplitej **o państwowym podatku dochodowym,** w myśl którego **podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z pieniędzy państwowych lub komunalnych, nie podlegają opodatkowaniu na rzecz związków komunalnych.**

M. Boué: 13

Upiór.

Przekład Bronisława Falka.

— Panie wicehrabio, zwracam się do pana, jako do tego, który zawezwał mnie, aby rozwiązać zagadkę tragiczną i dziwną i wyjaśnić tajemnicę zamku Montaigle. Opowiedział mi pan o zjawisku, które wydawało ci się nadnaturalne: pewnej nocy ujrzał pan ducha ojca, który umarł przed rokiem. Duch zniknął niewiadomo w jaki sposób. Drzwi były zamknięte na klucz, a klucz miała pańska matka... Ale nie wiedział pan, że mniemany duch posiadał drugi klucz od pokoju i że każdej nocy przychodził w odwiedziny do swej małżonki. Był to czysty przypadek, że pewnego razu przewrócił krzesło, obudził wicehrabinę, pańską siostrę i został przez was zaskoczony... Skorzystał z pańskiego zdziwienia i udanego zemdlenia hrabiny, aby zniknąć. Przypomina pan sobie zapewne, że słyszałeś słaby zgrzyt. Był to zgrzyt klucza w zamku, kiedy zamykał drzwi za sobą. Ucieczka jego nie zwróciła uwagi w ciemnościach. To jasne... Nieprawdaż?...

Wicehrabia chciał coś powiedzieć.

— Proszę mi nieprzerywać — mówił dalej Lautrec. — Dam później dowody, że to, co opowiadam jest prawdą.

— Ależ ojciec mój umarł — zawołała wicehrabia.

— Nie; i wyjaśnię to panu w tej chwili. Przybył pan do mnie do Paryża bez porozumienia się z matką i sprowadził mnie do zamku Montaigle. Z chwilą naszego przybycia zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Przyjaciel mój widział poruszającego ręką rycerza. A jednak zbroja jego była pusta. Nikt nie wszedł do pokoju. W pewien czas potem poznałem przyczynę tego dziwnego zjawiska. W ramieniu zbrojnego rycerza umieszczony był skomplikowany mechanizm. Od ramienia do stóp jego przeprowadzony był drut, który przez otwór w suficie przechodził do pokoju parterowego. Wystarczyło pociągnął za drut, aby się ramię podniosło. Odkrycie to rozproszyło moje wątpliwości i wywnioskowałem, że komuś nasze dochodzenia są nie na rękę. Kto był zainteresowany w wystraszeniu nas z zamku? Zacząłem szukać. Pani hrabina, matka pańska, mówiła, że duch męża ukazał się jej kilkakrotnie. Zaproponowałem jej, że będę świadkiem następnego objawienia się upiora. Zauważyłem, że z początku propozycja moja uderzyła ją niemile. Ale wkońcu zgodziła się. Nocy tej udała, że widzi widmo męża, które dla nas pozostało niewidzialne. Od tej chwili zacząłem podejrzywać pańską matkę. Słyszeliśmy tylko jakieś głuche uderzenia poza łóżkiem. To pani hrabina uderzyła nogą w ścianę. W krótki czas potem doktor Cook, chąc mi udowodnić, że duchy istnieją, zaproponował odbycie seansu spirystycznego. Przed seansem posypałem dla otrożności popiołem próg i podłogę pokoju w okolicy drzwi. Duch zjawił się, ale pozostawił ślady stóp. M. Laoudec nie brał udziału w seansie; udał, że lęka się podobnych praktyk. aby... odegrać rolę widma. Podejrzenia moje wzmogły się. Pod pretekstem wyjazdu do Paryża opuściłem zamek. ale wróciwszy potajemnie w nocy do Montaigle, zakradłem się do pałacu i widziałem tu ducha hrabiego Bertranda, rozmawiającego swobodnie ze swoją żoną. Śledziłem tego gościa z tamtego świata w podziemnych korytarzach zamkowych. których istnienia pan się nie domyślał. Ta tajemnicza postać, skorzystala z ciemności w korytarzu podziemnym, aby przybrać maskę Jana Laoudeca i zniknął w jego szopie.

W tej chwili Laoudec chciał zaprotestować, ale Lautrec dał znak, aby milczał i mówił dalej:

— Zacząłem widzieć jasno. Pewnego dnia, kiedy Laoudec przebywał w zamku, zakradłem się do szopy i po dłuższych. żmudnych poszukiwaniach, znalazłem skradzione swego czasu papiery rodziny Montaigle. Aby nie budzić podejrzeń, pozostawiłem papiery na miejscu. Możemy zabrać je w każdej chwili.

— Ale dlaczego, dlaczego — zawołał wicehrabia ojciec mój grał komedję i udawał zmarłego?

— Oto główne pytanie, klucz do zagadki! W istocie, wszystko to wygląda bardzo nieprawdopodobnie. Udałem się znów do magistratu w Briec, a potem do Paryża i oto, czego się dowiedziałem. Rodzina de Montaigle, po latach świetności i chwały. podupadła. W ostatnich latach zaczęła jej grozić ruina. „Noblesse oblige“, mówi dawne przysłowie. Trzeba było odświeżyć tarczę herbową. Wszyscy członkowie rodziny postanowili dążyć tylko do tego jednego celu. Gontram de Montaigle ubezpieczył się na sumę dwóch i pół miljona franków. Po jego śmierci suma ta przypaść miała jego bratu. Pański stryj jest wybitnym uczonym. To nie ulega wątpliwości. Podróżował wiele i studjował wiele, zwłaszcza w Indjach, w kraju fakirów, którzy znają różne tajemnice i którzy, jak pan wie, mogą żyć zagrzebani przez szereg miesięcy. Zapewne tam nauczono pańskiego stryja, jak wyrabiać eliksyr, który nadaje ciału pozory śmierci. Sporządził on taki eliksyr i wypił go, aby udać zmarłego, co umożliwiło jego bratu podjęcie dwóch i pół miljona franków, podczas gdy on sam przedzierżgnął się w doktora Cooka.

W tej chwili doktór Cook wybuchnął śmiechem, wołając:

— Doskonale pomyślane! To istny romans kryminalny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szkoła podzwrotnikowa



Tak uczą się dzieci na wyspach Oceanji w lesie tropikalnym, dokąd chronią się przed upałem równikowego słońca. Czarna nauczycielka czyta im z książki o dalekich miastach europejskich i o cudach innych kontyntentów.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.